

Przywrócenie stanowiska sołtysa przybliży GRN do mieszkańców wsi

WARSZAWA (PAP)

Oświadczając, że projekt ustawy o przywróceniu stanowiska sołtysa wsiom jest ważnym elementem reformy, wicepremier przywrócenie na wsi stanowiska sołtysa. Wybierany on będzie — jak czytamy w projekcie tej ustawy — na okres 3 lat spośród osób uprawnionych do udziału w zebnaniu wiejskim. Wybór sołtysa spoza grona radnych wymaga zatwierdzenia przez gromadzką radę narodową. Sołtys będzie reprezentował postulat mieszkańców wsi wobec prezydium gromadzkiej rady narodowej. Ma on ponadto czuwać nad wykonywaniem przez mieszkańców wsi obowiązków, wynikających z przepisów prawa oraz z uchwał gromadzkiej rady narodowej i jej prezydium.

Inicjatorami przywrócenia, posiadającymi stare tradycje stanowiska sołtysa — powiedział sekretarz Prezydium WRN w Lublinie, Edward Za-

jąc — spotka się z pewnością na wsi z życzliwym przyjęciem. Szereg wykonywanych przez byłych sołtysów czynności ułatwiało mieszkańcom wsi załatwienie różnych spraw bez pośrednio na miejscu.

Powołanie sołtysów — moim zdaniem — przybliży radę do mieszkańców danego terenu. Wierzę, że to będzie tym większa, że wyborcy sołtysów dokonają sami mieszkańcy wsi. Sołtysi otrzymywać będą wynagrodzenie, co zobowiąże ich do rzetelnego i właściwego wypełniania zadań i obowiązków, związanych z pełnieniem powierzonych im funkcji.

Sekretarz Prezydium PRN w Szczecinie Tadeusz Kogut stwierdził: Powołanie sołtysów przede wszystkim usprawni pracę prezydium gromadzkiej, a pośrednio również i powiatowych rad narodowych. Sołtys będzie bowiem stał się i odpowiedzialnym łącznikiem między mieszkańcami wsi a organem władzy ludowej. W danym wypadku prezydium GRN. Patrzę na tę sprawę, jako pracownik rady narodowej — widzę duże korzyści z przywrócenia tej funkcji. Sołtys przekazywać będzie ludności uchwały, zarządzenia i zalecenia gromadzkiej rady narodowej. Równocześnie dopilnuje ich realizacji.

Kogo należy wybierać na sołtysa? Dla mnie nie ulega wątpliwości, że musi to być przede wszystkim dobry rolnik, znający potrzeby swej wsi, niemal każdego gospodarza. Do pewnego stopnia powinien on być rzecznikiem interesów chłopa wobec Prezydium GRN, a więc również cieszyć się dużym zaufaniem ludności.

Z prac komisji sejmowych

WARSZAWA (PAP)

8 bm. obradowały sejmowe komisje Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa oraz Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego.

Przedmiotem obrad Komisji Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Rolnictwa, była sytuacja w przemyśle maszyn rolniczych. Podczas obrad wskazano na pewne osiągnięcia tego przemysłu w ostatnim okresie, lecz równocześnie z całym naciskiem podkreślono braki we właściwym zaopatrzeniu wsi w maszyny rolnicze i nieodpowiednią ciagle jeszcze ich jakość.

Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, wysłuchała informacji ministra przemysłu spożywczego i skupu, F. Pisuli, który omawiając podstawowe zadania tego przemysłu w br. zobowiązał wzrost produkcji artykułów spożywczych przeznaczonych zarówno na rynek wewnętrzny jak i na eksport.

Projekt budżetu na 1958 r. zatwierdzony przez Radę Ministrów

WARSZAWA (PAP)

W dniu 8 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów poświęcone projektowi ustawy budżetowej na rok 1958.

Projekt budżetu omówił minister finansów, T. Dietrich, stwierdzając, że budżet ten jest wyrazem naszych możliwości finansowych i zabezpiecza odpowiednio środki dla wykonania zadań Narodowego Planu Gospodarki na rok 1958.

Po wyrażeniu dyskusji, w której wracano szczególnie uwagę na konieczność wypracowania przez przemysł jak najwyższej akumulacji drogą podniesienia dyscypliny pracy, zwiększenia oszczędności i przez poprawę procesów technologicznych, Rada Ministrów zatwierdziła projekt budżetu na rok 1958 i postanowiła przedłożyć go Sejmowi.

Umowa handlowa między Polską a Mongolią

WARSZAWA (PAP)

W wyniku przeprowadzonych rokowań, 8 bm. między Polską a Mongolską Republiką Ludową podpisano w Warszawie umowę handlową na lata 1958—1960 oraz protokół precyzujący wymianę towarową i płatności między obu krajami w br.

Zawarte porozumienie przewiduje poważny wzrost obrotów między Polską a Mongolią w porównaniu z rokiem 1957.

Delegacja państwowa PRL na pogrzeb Petru Grozy

WARSZAWA (PAP)

9 bm. w godzinach porannych, opuściła Warszawę, udając się do Bukaresztu, delegacja państwowa PRL na uroczystości związane z pogrzebem dr. Petru Grozy.

Na czele delegacji stoi zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Bolesław Podedworny. W skład delegacji wchodzi: członek Rady Państwa — Roman Nowak i wiceminister obrony narodowej gen. dyw. Janusz Zarzycki.

Narada aktywu SD

WARSZAWA (PAP)

9 bm. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem przewodniczącego CK SD prof. Stanisława Kulczyńskiego narada poświęcona przygotowaniu do krajowego zjazdu Stronnictwa Demokratycznego.

W naradzie wzięli udział przewodniczący i sekretarze oraz przedstawiciele prezydium wojewódzkich komitetów SD. Omówiono szereg spraw organizacyjnych związanych ze zjazdem, który rozpocznie obrady 15 stycznia br. w Warszawie.

Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

CZY TEL NIK

Zwracamy uwagę na Treść — str. 3

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, sobota 11 I 1958

Nr 9 [4338]

Kampania wyborcza trwa

W Poznaniu spotkali się działacze PZPR, ZSL i SD

(Inf. wł.)

Cel jest jeden. Słowa te najlepiej charakteryzują wcześniejszą naradę sekretarzy komitetów powiatowych partii i stronnictw politycznych: PZPR, ZSL i SD którzy z inicjatywą Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych zjechali do Poznania.

Z dyskusji wynikało, że wybory do rad narodowych żywo interesują mieszkańców,

zwłaszcza wsi wielkopolskiej. Liczne, odbyte zebrania konsultacyjne umożliwiły dobór odpowiednich kandydatów do rad, przy czym na ogół wyborcy szeroko informowani o kandydatach ich zaletach politycznych i fachowych oraz moralnych, aprobują wysunięte przez komitety Frontu Jedności Narodu listy, dokonując zmian w tych wypadkach, gdy na miejsce proponowanych kandydatów wysuwają lepszych.

Posel na Sejm I sekretarz KW PZPR Wincenty Kraśko w przemówieniu swym stwierdził, że pierwszy etap kampanii wyborczej pogłębił pracę partii i stronnictw politycznych, które idąc we wspólnym froncie wyborczym popierają kandydatów zgłoszonych przez komitety FJN. Szczera, atmosfera współpracy politycznej, na którą zwrócił uwagę poseł na Sejm sekretarz WK ZSL Nowak, wyzwała wspólny wysiłek, który znajdzie swój wyraz w pracy nowych rad. (eki)

Posiedzenie Centralnej Komisji Wyborczej

WARSZAWA (PAP)

Dnia 9 bm. odbyło się pod przewodnictwem I prezesa Sądu Najwyższego Jana Wasilowskiego kolejne posiedzenie Centralnej Komisji Wyborczej.

Centralna Komisja Wyborcza wysłuchała informacji i sprawozdań z przebiegu prac przedwyborczych w terenie oraz rozpatrzyła bieżące sprawy wynikające z nadzoru nad działalnością obwodowych i terytorialnych komisji wyborczych.

Centralna Komisja Wyborcza podjęła również uchwały w sprawie zasad wydawania zaświadczeń upoważniających mężów zaufania do obecności podczas głosowania oraz przy ustalaniu wyników głosowania w obwodzie i wyników wyborów w okręgach oraz w sprawie głosowania w obwodach utworzonych dla załóg statków, znajdujących się w dniu wyborów w podróży.

Histeria sputnikowa?

Sygnały nadawane przez pierwszego sputnika otwierały rzekomo sterowane przy pomocy radia drzwi do garażu dr. T. A. Rinaldi. Konstruktor tego garażu przedstawia nowy mechanizm, gwarantujący jego odporność nawet na sputnikowe wpływy. Fot.: CAF

Nowy dyrektor Zakładów H. Cegielski

(Inf. wł.)

W końcu ub. roku, dotychczasowy dyrektor naczelny Zakładów H. Cegielski w Poznaniu — Witold Bernatowicz, z powodu złego stanu zdrowia, złożył rezygnację ze stanowiska. Została ona przyjęta.

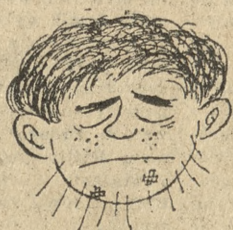
W dniu 8 bm. odbyło się posiedzenie rady robotniczej Cegielskiego, na którym naczelny dyrektor CZ „Tasko” zaproponował radzie na stanowisko naczelnego dyrektora HCP kandydaturę tow. Władysława Kostujsa. Rada kandydaturę przyjęła. (ch)

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 9 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Włoch w Polsce Pasquale Janelli.

Golono strzyżono



w najnowszym numerze tygodnika **KAKTUS**

Do nabycia

w kioskach „RUCHU”

Członkowie parlamentu

Królestwa Laosu

z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP)

9 bm. przybyli do Polski członkowie parlamentu Królestwa Laosu. Bong Souvanna-vong, przewodniczący Kongresu, szef grupy parlamentarnej „pokój i neutralność” oraz Champa Phommachanh, działacz partii „Jedność Narodowa”.

Na lotnisku w Warszawie parlamentarzystów Laosu witali: posłowie na Sejm PRL Jerzy Bukowski i Tadeusz Rzeźniowiecki, szef kancelarii Sejmu PRL Stanisław Skrzyszewski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Coraz bliżej wybory

Coraz mniej dni

dzieli Was od naszego nowego konkursu

WYBORCZA „ZGADUJ-ZGADULA”

daje Ci szansę wygrania

radia — zegarka — fotoaparatu

Kałużny skazany na karę śmierci

W piątek, w trzecim, ostatnim dniu procesu Zbigniewa Kałużnego, oskarżonego o mordstwo 7-letniej Basi Kończakówny, zabójcę, obronca, wyznaczony przez sąd — mec. Barszczewski.

Adwokat rozpoczął od analizy stanu faktycznego stwierdzając, że w niniejszej sprawie istnieją niezbite fakty jak np. uprowadzenie Basi i jej śmierć przez utopienie. Jednakże jest to proces, w którym poza wyjaśnieniami oskarżonego i dzieci — świadków uprowadzenia nie ma dowodów. I dlatego można poddać w wątpliwość niektóre tezy oskarżenia.

— Założmy nawet — powiedział obrońca — że oskarżony chciał zabić dziecko. Sama myśl nie jest jednak przestępstwem. A po powrocie nad gliniankę — muszę przyjąć tak jak pan prokurator — rozwiązał dziewczynkę i wyjął z jej ust chusteczkę. Czy w takim kierunku idzie działalność zbrodniarza, który postanowił zabić? Czy nie jest to raczej odwrotność zbrodniczego zamiaru? Logiczny mechanizm działania przestępcy nakazywałby przecież usmiercić w stanie obłądzenia. To byłoby bezpieczniejsze dla zbrodniarza, zaś chustka i sznurki nie stanowiły dowodów, na podstawie których można by ustalić tożsamość sprawcy. Rozwiązanie byłoby więc sprzeczne z logiką, a przecież Kałużny — według oskarżyciela — jest wyrafinowanym zbrodniarzem.

Zdaniem obrońcy powstaje problem prawniczy: „Czy można przyjąć bezpośredni zamiar zabójstwa? Czy nie było zamiaru ewentualnego? Nie znamy jednak obiektywnych sprawdzianów, które pozwoliłyby odpowiedzieć na to pytanie. Oskarżony zaś, zaraz po aresztowaniu, przyznał się, ale tylko do uprowadzenia. 75 proc. faktów zawartych w akcie oskarżenia opiera się właśnie na wyjaśnieniach oskarżonego i to nie popartych dowodami. Skoro brak konkretnych dowodów — stwierdził obrońca — niech powstanie przekonanie sądu, że mamy do czynienia ze zbrodniarzem prawdopodobnym i że nie było bezpośredniego zamiaru zabójstwa. Tym bardziej, że biegły nie wykluczył możliwości tego, co powiedział na swą obronę oskarżony.

Przechodząc do wymiaru kary mec. Barszczewski stwierdził m. in.: „Założmy się, że oskarżony uprowadził dziecko z zamiarem morderstwa. I wtedy zestawmy: 18 lat (wiek oskarżonego) i szubienicę! Jeżeli przyjmujemy, że dla dwutygodniowych wakacji w Zakopanem Kałużny zdecydował się na straszliwą zbrodnię, to czyn oskarżonego w porównaniu z podobnymi nie da się pomieścić w psychice normalnego człowieka.” Powołując się na autorytety w dziedzinie psychiatrii obrońca stwierdził, że zachodziła konieczność zbadania Kałużnego przez lekarzy-psychiatrów. Przeciwnie badany był nawet profesor Tarwid — członek PAN. A tu mamy do czynienia z młodocianym przestępcą, boć metryka ukończenia 17 lat nie jest równoznaczna z mąką dojrzałością. Mec. Barszczewski wniosk o „zamienienie kary śmierci” (Dokończenie na str. 2)

Narada działaczy oświatowych w KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

8 bm. w Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbyła się narada działaczy oświatowych — członków partii z całego kraju, podczas której omówiono sprawy związane z realizacją wniosków, wysuniętych przez krajowy zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Jak wynika z głosów uczestników narady, członkowie partii — działacze ZNP — powinni znacznie ożywić pracę polityczną i energicznie przeciwdziałać przejawiającym się w środowiskach nauczycielskich nastrojom zniechęcenia, wynikającym z nieuwzględnienia, wzięcia pod uwagę, iż zjazd powinien rozwiązać wszystkie najbardziej palące bolączki i problemy nauczycieli. Jak dotychczas, organizacje partyjne i partyjni działacze związali nie wyjaśniali dostatecznie faktów, że do realizacji postulatów zjazdu przyczynia się niewątpliwie z jednej strony troska kierownictwa partii i rządu o sprawy oświaty i realna ich pomoc w poprawie sytuacji materialnej szerokiego rzesz nauczycielstwa, z drugiej zaś strony codzienna praca wszystkich działaczy ZNP nad realizacją tych postulatów w terenie.

Bulganin proponuje rokowania między krajami NATO i Układu Warszawskiego

LONDYN (PAP)

Agencja Reutera donosi, że przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bulganin, wystosował do rządów W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji oraz pozostałych krajów NATO listy, w których proponuje m. in. spotkanie między przedstawicielami tych krajów a przedstawicielami krajów należących do Układu Warszawskiego.

Oredzie Eisenhowera do kongresu

WASZYNGTON (PAP)

9 stycznia br. prezydent Stanów Zjednoczonych — Eisenhower wygłosił na posiedzeniu Kongresu tradycyjne doroczne oredzie o stanie państwa, oświadczając na wstępie, że przed narodem amerykańskim stoją dziś dwa główne zadania: „zapewnienie bezpieczeństwa przez siłę” i „konstruktywna praca na rzecz zbudowania prawdziwego pokoju”. Przedstawił on Kongresowi ośmiopunktowy program wykonania tych zadań.

Szereg państw atlantyckich wypowiada się za rokowaniami ze Wschodem

PARYŻ (PAP)

Jak donosi paryski korespondent PAP, mimo świadomości, jak się zdaje, powszechności części prasy w komentowaniu rezultatów środowego posiedzenia Rady stałych reprezentantów państw NATO temat ten skupia uwagę obserwatorów.

Z informacji, jakie przynęły na zewnątrz można wnioskować, że przedstawiciele mocarstw atlantyckich nie zdołali osiągnąć porozumienia, wobec czego postanowili zebrać się po nownie w piątek. O "ewentualnym" tłumaczeniu ten stan rzeczy z jednej strony faktem, że nie wszystkie państwa przygotowały już definitywny tekst odpowiedzi na list premiera Bułgarii, z drugiej zaś strony przyпускаją, iż dyskusja była szersza i bardziej ożywiona niż przewidywano. Przyпуска się, że w związku z przygotowaniem odpowiedzi na oświad

zenia radzieckie omówiono trzy sprawy, a mianowicie: ewentualność zwołania konferencji na najwyższym szczeblu, propozycje Macmillana i plan polski.

Jeżeli chodzi o pierwszą sprawę, informacje są niejasne i niezupełnie zgodne. Wielu jednak obserwatorów uważa, że Amerykanie nie odrzucają całkowicie propozycji zwołania konferencji, natomiast uzależniają swą zgodę od spełnienia szeregu warunków, m. in. uprzedniego spotkania ministrów spraw zagranicznych i dokładnego opracowania porządku dziennego.

Według pogłosek większość przedstawicieli państw atlantyckich odniosła się do sugestii Macmillana w sprawie paktu o nieagresji negatywnie.

Na ogół przyjmuje się za rzecz pewną, że Stała Rada NATO dyskutowała również nad planem polskim. Wskazywałaby na to wypowiedź rzecznika Rady, który na zapytanie dotyczące planu Rapackiego odpowiedział, że odbyła się ogólna dyskusja nad problemem stosunków między Wschodem a Zachodem. Potwierdza to również głosy prasy. „Libération” stwierdza, że „więcej niż połowa państw atlantyckich pragnęłaby przynajmniej bliżej rozpatrzyć wysuniętą przez Polskę ideę utworzenia w Europie „strefy bezaatomowej” obejmującej Niemcy — jako pierwszy krok w kierunku ewakuacji wojsk i ewentualnej neutralizacji”.

Obrazując ogólną atmosferę obrad Stałej Rady NATO dzień

nik pisze: „Nasuwa się jedno stwierdzenie: dążenie w kierunku rozsądnej polityki i pragnienie rokowań ze Wschodem, co ujawniło się w ubiegłym miesiącu, nie było chwilowym porwysem... Coś się zmienia na świecie — powoli, lecz widocznie. Do narodów Europy, które w wypadku katastrofy stałyby się pierwsze celem, należy przyspieszenie tej zmiany”.



STRAJK POLICJANTÓW W OSŁO ZAKOŃCZONY

We wtorek policjanci w Oslo zakończyli strajk trwający od siedmiu dni. Decyzją o przystąpieniu do pracy nastąpiła po przyjęciu przez rząd propozycji ugodowej, która zobowiązuje rząd do przeprowadzenia rokowań na temat podwyżki płac. W rozmowach między związkami zawodowymi policjantów a rządem pośredniczył przebywający w Oslo b. sekretarz generalny ONZ Trygve Lie.

PICASSO MALUJE FRESKI

Pablo Picasso pracuje obecnie nad 40 freskami o rozmiarach 3 x 2,5 metra. Freski te ozdobią nowy gmach UNESCO w Paryżu. Picasso zamierza również wykonać 80 witraży dla kościoła w Mézières (Francja).

SZCZEPIONKA PRZECIWKO TSE-TSE

Uczni brytyjscy wynaleźli ostatnio szczepionkę przeciwko skutkom ukąszenia strasliwej muchy tse-tse, która dziesiątkuje bydło na pastwiskach afrykańskich. Szczepionka ta zapewni 6-miesięczną odporność na chorobę.

KATASTROFA ZAGŁOWCA

W pobliżu Borneo zatonał w nocy ze środy na czwartek 55-tonowy żaglowiec. 23 osoby poniosły śmierć.

UBITO 350 REKINÓW

W pobliżu niemieckiej wyspy Helgoland zaobserwowano w ostatnim czasie wielkie stado rekinów. Są to olbrzymie rekiny dochodzące do 2,5 metra długości. Do tychczas zabito już 350 potworów.

INWAZJA GĄSIENIC

Z Australii donoszą, że niektóre okolice tego kraju zostały zaatakowane przez niezliczone masy gąsienic. Na północ od Melbourne gąsienice posuwają się ogromnym, liczącym dziesiątki kilometrów pasem, niszcząc wszystko, co napotkają na swej drodze. Przeciwnie tej armii gąsienic wystawiało ponad 20 samolotów, „uzbrojonych” w ogromne ilości solnej truciźny. Gąsienice dotarły jednak do miasta Yarra Glen i zapelnili ulice i zabudowania miasta. Ludność walczyła z napastnikami wylewając z zamkniętych domów wrzaski na maszerujące ulicami gąsienice.

Problemy rozbrojenia tematem obrad komisji Międzynarodówki Socjalistycznej

PARYŻ (PAP)

W środę w stolicy Francji rozpoczęła obrady Stała Komisja Międzynarodówki Socjalistycznej, tzw. Komisja Bezpieczeństwa Zbiorowego i Rozbrojenia. W obradach biorą udział przedstawiciele partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych z W. Brytanii, Francji, Niemieckiej Republiki Federalnej, Austrii, Belgii, Holandii, Szwajcarii oraz przedstawiciele krajów skandynawskich. Delegacji partii labou-rzystowskiej przewodniczy H. Gaitskell, delegacji francuskiej — sekretarz generalny SFIO i b. premier Guy Mollet. Socjalistyczna Partia Niemiec reprezentowana jest przez przewodniczącego partii, Ollenhauera oraz deputowanych do Bundestagu Erlera i Wehnera.

Przedmiotem narad Komisji Rozbrojeniowej Międzynarodówki Socjalistycznej będą problemy rozbrojeniowe, propozycje zawarte w liście Bułgarii oraz propozycja Macmillana o warcia paktu nieagresji między Wschodem a Zachodem i inne problemy międzynarodowe. Podstawą do dyskusji, jeśli chodzi o sprawy rozbrojeniowe, jest sprawozdanie opracowane przez przedstawiciela Francji w Komisji Rozbrojeniowej ONZ, Jules Mocha. Również delegaci SPD przedstawiają sprawozdanie na temat rozbrojenia oraz odprężenia między Wschodem a Zachodem.

Wniosek Gaillarda w sprawie zmiany konstytucji francuskiej

PARYŻ (Radio)

Premier Francji Gaillard miał w czwartek przedłożyć przywódcą czołowych partii politycznych swój wniosek w sprawie zmian w konstytucji francuskiej. Zmiany te miałyby zapewnić premierowi pewną niezależność wobec Zgromadzenia Narodowego i ograniczyłyby kryzysy gabinetowe.

Jak wiadomo w ciągu jedenaście lat istnienia IV Republiki, Francja przeżyła 24 kryzysy rządowe. W wypadku gdyby parlament wniosek odrzucił, premier Gaillard zdecydowany jest przedłożyć projekt reformy konstytucyjnej do decyzji całego społeczeństwa. (z)



Erich Ollenhauer, przywódca opozycji w NRF — prywatnie. Fot.: CAF

Fantastyczne wizje uczonych o podróżach w Kosmos

Fotonowa rakieta przeniesie człowieka o tysiące lat w przyszłość

MOSKWA (PAP)

Uczony radziecki K. A. Gilzin oświadczył w środę, że odwieczne marzenie człowieka o wehikule czasu może się spełnić pewnego dnia dzięki zbudowaniu rakiety fotonowej. Taki statek kosmiczny mógłby przenosić człowieka kilka tysięcy lat w przyszłość.

Opisując na łamach „Sowieckiej Awiacji” zasady działania projektowanej rakiety fotonowej Gilzin zaznacza, że gdy zostanie ona zbudowana, astronauta będą mogli spędzić na podróży w głąb kosmosu połowę życia, zaś po powrocie stwierdza, iż na Ziemi minęłyby setki a nawet tysiące lat.

„Słowa te brzmią fantastycznie — pisze Gilzin — jednakże pozostają w zgodzie z teorią Einsteina o względności czasu. Teoria ta głosi, iż czas nie jest czymś absolutnym i w przypadku dużych prędkości upływa wolniej”. (Według obliczeń rakiety fotonowe mogłyby osiągać prędkości zbliżone do prędkości światła — 300 tys. kilometrów na sekundę).

Człowiek podróżujący z prędkością zbliżoną do prędkości

światła starzałby się wolniej niż ludzie na Ziemi. Astronauta, który pozostawiłby na Ziemi 6-letniego syna, stwierdziłby po powrocie z podróży kosmicznej, iż syn jest od niego starszy.

Człowiek podróżujący w przestrzeniach wszechświata w statku fotonowym mógłby dożyć w ciągu kilku lat do najbliższych gwiazd i powrócić na Ziemię. W ciągu tego okresu narodziłoby się i umarło wiele pokoleń.

Gilzin opisuje statek fotonowy, który jako paliwo wykorzystuje drobne cząstki materii znajdujące się w przestrzeni kosmicznej. Statek składa się z czterech ogromnych płaszczyzn, z których każda ma kilometr kwadratowy powierzchni. Lejkowate „usta” umieszczone w środku każdej płaszczyzny wciągają wszystkie cząstki materii, jakie znajdują na swej drodze. Cząstki te są następnie stłaczane, przekształcane w światło i wyrzucane do tyłu jako masa odrzutowa. Kabina pasażerska znajduje się w miejscu przecięcia się czterech płaszczyzn.

Gilzin pisze, że silniki fotonowe będą „spalać” również cząstki ogromnych obłoków gazowych, które istnieją w przestrzeni wszechświata. Autor podkreśla jednocześnie, że przed zbudowaniem statku o napędzie fotonowym trzeba będzie rozwiązać wiele niesłychanie skomplikowanych i trudnych problemów. Główną trudnością nastroja problem zamiany w energię całej masy paliwa.

Macmillan w Indiach

DELHI (PAP)

W środę w południe przybył do Delhi premier Macmillan w towarzystwie małżonki i wyższych urzędników z różnych ministerstw angielskich. Jest to pierwsza w historii oficjalna wizyta premiera Wielkiej Brytanii w Indiach. Premier Nehru powitał Macmillana krótkim przemówieniem w języku hindi, które następnie sam przetłumaczył na angielski. Nehru oświadczył, że w rozmowach z Macmillanem zamierza dokonać przeglądu problemów interesujących oba kraje.

Hillary udaje się na spotkanie Fuchsa

LONDYN (PAP)

Przebywający w bazie Scotta zdobywca Bieguna Południowego Edmund Hillary oświadczył, że uda się do bazy „700” celem spotkania z ekipą dra Fuchsa, która jeszcze w dalszym ciągu nie dotarła do Bieguna. Mimo licznych i szarpających siły przeszkód dr Fuchs oświadczył, iż nie zamierza rezygnować z odbycia podróży przez całą Antarktydę.

Kałużny skazany na karę śmierci

(Ciąg dalszy ze str. 1)

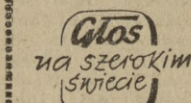
ci na niemniej straszną — wieczną karę”.

W ostatnim słowie oskarżony powiedział m. in.: „Wiem, że muszę ponieść karę. Zdaje sobie sprawę, że to jest nieuniknione. Prosiłbym, aby przy wydawaniu wyroku Sąd uwzględnił mój młody wiek i przyznanie się do uprowadzenia dziecka. W ostatnim słowie powtarzam jeszcze raz, że nie miałem zamiaru pozbawić je życia. Dlatego proszę, aby przy wy-

mierzaniu kary Sąd to wszystko stwierdził i dał mi jednak możliwość powrotu do społeczeństwa...” (l)

☆

Po naradzie Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił, że uznaje Kałużnego winnym uprowadzenia Basi Kończak i pozbawienia jej życia. Zgodnie z par. 1 art. 225 K. K. Sąd skazał Zbigniewa Kałużnego na karę śmierci oraz na pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na zawsze.



Dziwne sprawozdanie Dullesa

Nazajutrz, po zakończeniu sesji Rady NATO w Paryżu, na lotnisku amerykańskiej bazy wojskowej Torrejon de Ardos wylądował samolot. Sądząc po emocjach, z jaką oczekiwali go dygnitarze hiszpańscy oraz ambasador amerykański w Madrycie — Dodge, mogło się wydawać, iż przywozi on co najmniej Świętego Mikołaja, jako że właśnie nadchodziły Święta Bożego Narodzenia. Jednakże, zamiast legendarnego biskupa z Myry — z samolotu wysiadł, jak najbardziej żywy i aż nadto dobrze wszystkim znany sekretarz stanu USA — John Foster Dulles.

Jakiż to ważny powód skłonił Dullesa, aby pojechał do Hiszpanii, „odracając się” plecamy do sojuszników z NATO — jak pisała z burzeniem prasa krajów zachodnich.

Jadąc do Madrytu, Dulles kierował się wieloma względami. Sesja Rady NATO wykazała, że europejscy sojusznicy USA nie są bynajmniej zachwyceni projektami budowy wyrzutni rakietowych i magazynowania broni atomowej na ich terytorium. Stany Zjednoczone potrzebują więc pilnie „niezawodnego” sojusznika hiszpańskiego, po którym jak dotychczas mieli prawo spodziewać się większej uległości niż po krajach, należących do NATO. Ewentualne wciągnięcie Hiszpanii do NATO umocniłoby „wewnętrzna spójność” tej organizacji i pozwoliłoby rozszerzyć zakres jej działania.

W podróży Dullesa dużą rolę odegrały także względy osobiste. Obecny okres nie jest dla amerykańskiego sekretarza stanu najszybszym. Jego polityka „balansowania na krawędzi wojny” została skompromitowana na całej linii i z wielu stron dają się słyszeć głosy: „Dulles, do domu”, a ścisłe mówiąc — na emeryturę. Inicjatywa podróży do Hiszpanii i wysondowania jej możliwości skutecznego uczestnictwa w NATO była chwytem, dzięki któremu Dul-

les spodziewał się podreparować nieco swą osłabioną pozycję.

Jednakże w polityce hiszpańskiej zasłyszeli ostatnio pewne zmiany. Jak pisze prasa francuska, antykomunizm generała Franco nie musi się koniecznie zawsze wyrażać w bezgranicznej sympatii dla Amerykanów. Wprawdzie po rozmowach z Dullesem, rząd hiszpański zapowiedział ściślejszą współpracę z krajami NATO i potwierdził gotowość Hiszpanii „wystąpienia po stronie Zachodu bez ograniczeń i zastrzeżeń”, jednakże gotowość ta uzależniona jest od pewnych warunków.

A więc przede wszystkim Hiszpania pragnie uzyskać zgodę Stanów Zjednoczonych na ofensywę wojskową przeciwko marokańskiej armii wyzwoleńczej w enklawie Ifni. W rozmowach z Dullesem, Caudillo szczegółowo przedstawił mu trudną sytuację gospodarczą Hiszpanii i zażądał zwiększenia pomocy amerykańskiej. Przyпуска się nawet, że Franco zagroził Dullesowi nawiązaniem ściślejszych kontaktów gospodarczych z krajami Wschodu, w razie gdyby rząd USA odmówił zwiększenia zasiłków dla Hiszpanii.

W rozmowach Dullesa z generałem Franco i rządem hiszpańskim była niewątpliwie także mowa o ewentualnej budowie wyrzutni rakietowych na terytorium Hiszpanii. Przyпуска się, że i w tej dziedzinie rząd hiszpański wyraził daleko idące zastrzeżenia. Zdaniem obserwatorów zachodnich, Hiszpanom wcale nie odpowiada perspektywa, aby z własnej inicjatywy stać się ewentualnym celem dla radzieckich pocisków i bomb. Poza tym założenie dodatkowych baz wojskowych w Hiszpanii, Franco uzależnia od znacznego zwiększenia amerykańskiej pomocy gospodarczej.

Stany Zjednoczone ze swej strony nie bardzo chcą się zgodzić na poparcie kampa-

nił hiszpańskiej w Maroku. Trzeba pamiętać, że arabska opinia publiczna jest już od dłuższego czasu niezmiernie wyczulona na wszelkie posunięcia amerykańskie. Gdyby więc Stany Zjednoczone zdecydowały się poprzeć jakieś europejskie państwo w akcji przeciwko narodowi czy szczepowi muzułmańskiemu — automatycznie osłabiłoby to ich prestiż i autorytet w świecie arabskim, czego rząd amerykański bynajmniej nie może sobie pozwolić.

W rezultacie wizyta Dullesa w Madrycie ograniczyła się raczej do wymiany poglądów. „Złożyłem generałowi Franco moje sprawozdanie na temat obrad NATO i przedstawiłem mu moją osobistą ich interpretację. To zresztą było głównym celem mojej wizyty” — powiedział Dulles po wyjeździe z Madrytu. Dziwne to oświadczenie, które się zastanowić, odkąd to amerykański sekretarz stanu składa sprawozdanie z międzynarodowej konferencji szefowi rządu hiszpańskiego? Natomiast z tego samego i aż nadto rzeczowego sformułowania nie wynika wcale, aby rozmowy Franco — Dulles doprowadziły do jakiegokolwiek konkretnego porozumienia. Gdyby bowiem zostało ono osiągnięte, Dulles nie omieszkaby prawdomównie wspomnieć o nim. Podróż jego miała więc na celu przede wszystkim umocnienie własnej pozycji, a zarazem zbadanie sytuacji i „przewidywanie”, w jakim stopniu Hiszpania skłonna byłaby zgodzić się na amerykańskie warunki.

Dulles przekonał się w Madrycie, że dyplomacja hiszpańska nie lubi stawiać na jedną kartę. Jest to czasem dobry sposób, aby podnieść wartość sojuszu i wymusić na partnerach (szczególnie na tych, którzy rozporządzają dolarami) pewne ustępstwa. Czy tak będzie w rzeczywistości, pokaże przyszłość.

M. J.

Czyżby nowa konferencja w Bandungu

DELHI (PAP)

W Delhi krąży pogłoski, że podczas obiadu wydanego na cześć premiera W. Brytanii Macmillana, premier Nehru omawiał z gościem brytyjskim sprawę ewentualnego zwołania nowej konferencji krajów Azji i Afryki na najwyższym szczeblu.

Sprawę zwołania takiej konferencji lansuje podobno bawiający również w Delhi prezydent Indonezji Sukarno, który pragnie uzyskać na niej poparcie dla swego kraju w sporze z Holandią o Irian Zachodni.

„Daily Worker” przestaje wychodzić

NOWY JORK (PAP)

W Nowym Jorku podano do wiadomości, że organ Komunistycznej Partii USA „Daily Worker” przestanie się ukazywać 13 bm., dokładnie co do dnia w 34 rocznicę od wydania pierwszego numeru.

Jako przyczynę zamknięcia dziennika podano wzrost kosztów produkcji, którym nie może sprostać pismo o małym nakładzie. Ostatnio dziennik ukazywał się jedynie w 7.200 egz., w porównaniu ze 100.000 egzemplarzy w roku 1936.

Tygodnik „komunistyczny” „The Worker” będzie ukazywał się nadal. Ma on obecnie nakład ponad 13 tys. egzemplarzy.

TREŚĆ

Te wspomnienia nie są raczej dla nikogo mile. Co krok, na bramach domów, czasami w opustoszałych lokalach sklepowych — tablice z numerem i napisem. Ludzie przechodzili i mrużyli oko. Wiecej: współczuli mrużącobywatełom, tkwiącym wewnątrz pomieszczeń, oznaczonych czerwonym szyldem. Ta była prawda.

Wiele składało się na nią powodów. Komitety Frontu Narodowego były w oczach tysięcy mieszkańców niczym innym, jak jednym jeszcze elementem, zdobiącym misterną fasadę. Nie mogli tym komitetem przysporzyć także popularności ówczesne zwycięże wyborcze, lansowane pod egidą Frontu Narodowego; mam na myśli ustalanie list kandydatów, na której cyfra nazwisk równała się cyfrze mandatów w okręgu, czy to o posłów chodziło, czy o radnych. Same zaś komitety FN pozbawione wyborczej pozycji węgowały mizernie, mając — teoretycznie — prawo zajmowania się wszystkim, to znaczy w praktyce niczym. Z tamtych czasów pozostała nam m. in. książka B. Bieruta „Pod sztandarem Frontu Na-

rodowego”. Przeglądałem ją niedawno, z niejaką trudnością doszukując się prób definicji hasła: „Front Narodowy”. W gruncie rzeczy wydaje się, że nie definicja jest nam w tej chwili najpotrzebniejsza; ważniejsze jest zrozumienie. Zrozumienie, że wbrew wszelkim fasadowym próbom, dyrygowaniu, wytycznym reorganizacjom, ankietologii itp. — proces jednoczenia się naszego narodu, konsolidowania się określonego frontu ideowego — przebiegał prawidłowo. Ten proces w znacznej mierze już się dokonał, zasadnicze jego etapy — jak się wydaje — mamy za sobą.

Niewątpliwie okres okupacji legł u podstaw jednoczenia się sił patriotycznych w kraju — do wspólnej walki z hitlerowskim okupantem. Nie nazywaliśmy tej wspólnej wszystkim prawym Polakom postawy — tworzeniem się zwanego frontu. Tak wszakże było. Takie idee głosiła Polska Partia Robotnicza. To był początek.

Potem — jak ten czas leci! — wytworzyła się wspólna wola jak najszybszego naprawienia zniszczeń wojennych w kraju, wskrzeszenia Warszawy, odbudowy Poznania, Wrocławia, Szczecina, położenia kresu działalności bandom UPA.

Lata pięćdziesiąte, ściślej — lata wielkiego planu, przyniosły sporo rozczarowań; nie oznacza to wszakże by negować niemały, trwały dorobek — przemysłowy przede wszystkim — tego okresu. W poczet osiągnięć trzeba zaliczyć również próby upowszechnienia idei frontu narodowego. Jej treść była i jest bliska każdemu polskiemu patriocie. Bądźmy jednak obiektywni! Dość długo ta droga nam treść tonęła w sosie sloganiarstwa i duchowej martwoty, tolerowana metodą właśnie mrużenia oka.

Dlatego Październik przyniósł nam również odświeżenie tak cennej dla przyszłości naszego kraju idei. Władysław Gomułka jak najtrafniej wskazał przy tym, że we froncie narodowym zasadniczym elementem jest jedność. Ludzie mówią: — Co z tego? Gomułka powiedział, ale w praktyce przemalowano stare tablice na nowe, zamiast FN jest teraz FJN. Na tym i koniec.

Nie. To początek. A po co wyrzucać stare tablice? Ale nie powinien gniewać ten sceptycyzm, on wyrósł z określonej atmosfery. Oczywiście, dla każdego myślącego obywatela powinno być jasne, że nie w tablicach leży istota sprawy. Sedno zagadnienia tkwi w tym, że opadła fasadowa kurtyna, że teraz naprawdę idea jedności narodu ma wszelkie warunki dla pełnego rozkwitu, a komitety FJN — pole do działania. Jaki tu element — tłumacząc to, co wyżej powiedzieliśmy na język praktyki — gra decydującą rolę? Sądzę, że wyeliminowanie obaw, które dawniej pętały obywateli rękę, a co najważniejsze, usta.

Kto w tej chwili nie chce: — umacniania praworządności i swobód, służących interesom pracujących; — realizacji programu demokracji socjalistycznej poprzez rozwój rad narodowych, robotniczych samorządu chłopiego; — rozwoju naszej gospodarki, oświaty, kultury i nauki; — stałego, rzeczywistego poprawiania bytu ludności?

My, ludzie pracy, chcemy tego wszystkiego. Chcemy realizacji tego programu bo to jest nasz program. Bo idea zwanego frontu jedności naszego narodu jest nam, to trzeba powtórzyć, bliska i droga. Trzy litery: F J N, mieszczą w sobie głęboką treść: i naszą rację stanu i Październik i suwerenność.

RnR na indeksie?

Rock and Roll w swoim zwycięskim pochodzie przez cały świat natrafił na wrogie przyjęcie w Federacji Malajskiej. Taki sam los spotkał w tym kraju filmy oraz wydawnictwa pornograficzne.

Na ogólnomalajskim kongresie organizacji kulturalnych, który obraduje obecnie w Malacca, uchwalono rezolucję domagającą się wydania zakazu rozpowszechniania publikacji i filmów pornograficznych oraz tańczenia Rock and Roll (PAP)

A komitety? Co z komitetami Frontu? W tej chwili mają pełne ręce wyborczej roboty. A „na potem” Aleksander Zawadzki „zadał” im tyle zadań (patrz jego ostatnie przemówienie), zadań związanych z codziennym życiem, z jego stałym poprawianiem, że powinny okrzepnąć i rozwinąć się. I zyskać sobie stałe miejsce w życiu społeczeństwa.

Wypadnie przecież komitetom FJN pracować w nowych warunkach, z nowymi w przeważającej mierze ludźmi i — po nowemu.

ZET

Samodzielne i gospodarne rady narodowe pomagają w poprawie bytu ludzi pracy

List weterana

»Bez godziny X zagrzmiał złoty róg«...

My, weterani Powstania Wielkopolskiego nie mielibyśmy serc wezbranych uczuć pamiętnych dni 1918/19 roku, gdybyśmy milczeniem pokwitowali piękne artykuły naszej prasy, a mianowicie „Głos Wielkopolskiego”, „Gazety Poznańskiej” i „Tygodnika Zachodniego”, tak samo Rozgłosni Poznańskiej Polskie go Radia za reportaż dźwiękowy z okazji 39 rocznicy wybuchu powstania.

Cieszy nas, drodzy redaktorzy, że nie potrzebujecie wypisywać na naszą cześć zaduszkowych jeremiad i rapsodii, ale w sensie pozytywnym możecie wspominać nasze udane dni „krwi i chwały” bez patosu, ale z wymową godną „historii pokoleń ojców”.

Smuci nas, niestety, milczenie prasy stołecznej i Polskie go Radia. Uważamy, że nie lubią nas, chociaż roją się tam hymny od przeróżnych rocznic. A powinni pamiętać, że bez zielonego zagłębia Wielkopolski i czarnego zagłębia Śląska byłoby krucho w Ojczyźnie. A przecież nasz czyn też był patriotyczny i ludowy mimo kunktatorstwa możnych.

Suum cuique! Naprawdę serdecznie wzruszeni jesteśmy wspaniałymi uroczystościami urządzonymi w dniach 26 i 27 grudnia dla nas, wiarusów. Ich organizatorom, przede wszystkim prezesowi Okręgu ZBOWiD, panu Henrykowi Mazurkowi, który umiał kołatać — po prostu „bić się” — o nas i nasze potrzeby u władz miarodajnych — należy się szacunek i najserdeczniejsza wdzięczność braci powstańczej.

Nie lubi nas ongiś Piłsudski zaprzagnięty swoimi legionami i podbojami, ale po-

„Sputnik” składa życzenia noworoczne



... za pośrednictwem uroczej aktoreczki francuskiej występującej w kostiumie pod poetyczną nazwą „dziecię Księżycy”.

Fot. — CAF

Mam konika

No, trudno — mam konika, a jak kto woli może go nazwać hobby. Poniósł on mnie do kilku wsi Wielkopolski i nakazał przysłuchać się wyborczym rozmowom. Nieraz musiałem go wstrzymywać, by nie parsknął ze śmiechu lub nie wierzył ze złości.

Otoż wstaje obywatel i gromi kandydatów na radnych, by się potem zdradzić, że On byłby idealnym radnym, bo znosiłby podatki, obowiązkowy skup, a co najmniej rozdzielałby hojną ręką ułgi, jak szlachcic na zagrodzie, tylko nie ze swej szkatuły. Pięknie to brzmiało, ale... z czego czerpałaby gromadzka rada na rozbudowę szkół, domów kultury i zdrowia, na elektryfikację, a chociażby na naprawę dróg? W innej miejscowości z powiatu gostyńskiego, byli dziedzice nie zgadzali się na chłopskich kandydatów, a jako, że są mocni w piśmie, rozpisywali petycje i żądania wystawienia swego reprezentanta. A ku-ku, czyżby związek ziemian im się przypomniał?

Wierzył konik, gdy dotarł do wioski w powiecie pleszewskim, na której koncie czerniło się od nie wykonanych obowiązków. Szturmowano kandydatów na radnych, tych, którzy uregulowali swe należności. Wymagano wystawienia opieszalych odstawców zboża i płatników podatków, a kółko rolnicze pod przewodem, dajmy na to Kozłowskiemu, uznało się za jedynego przywódcę wsi uprawnionego do zgłaszania kandydatur.

Konik pogalopował z kolei na Zachód i zajrzał tam do ordynacji wyborczych stwierdzając, że partie polityczne całkowicie opanowały aparat władzy. Nie tak jak u nas, bo bez Frontu i bez Jedności Narodu. A Front ten przecież skupia u nas wszystkich niemal obywateli, więc i członków kółek, do których zresztą należą zarówno bezpartyjni, jak i PZPR-owcy, ZSL-owcy i członkowie SD.

Poniósł mnie konik z Pleszewa do Krotoszy, gdzie listy kandydatów uzupełniono 191 nowymi kandydatami na radnych, bo tak sobie życzyli wyborcy. Nie zadowolilo to nowego ob. Walkowiaka. Wystawił on własną listę, nie wiadomo w czyim imieniu i dla kogo, chociaż kilku z jego kandydatów wpisano na listy wyborcze.

W Gostyńskim, o dziwo, atakowano pełnomocnikakandydata, że ujawnił i haizem, którą właściciel ukrył przed wymiarem skupu.

Taka to prywatna zaniepokoiła mego konika. Zadu-mał się i rozważał: czy w wyborach może każdy sobie rzepkę skrobać, czy to ku-motrzy mają władzę GRN, czy nie lepiej, że to będzie szeroka reprezentacja Frontu Jedności Narodu, dbająca o dobro jednostki wsi, powiatu i województwa.

Inaczej pewno być nie może, bo... koń by się uśmieiał!

E. PODGRÓDZKI

P.S. Osoby noszące przypadkowo wymienione przeze mnie nazwiska, a nie poczuwające się do winy z góry przepaszani. A innych, nie wymienionych, znają sąsiedzi.

Wrocławskie WRN przyznała stypendia twórcom

Wyróżniający się artyści Wrocławia i województwa otrzymali stypendia twórcze na rok 1958, u-fundowane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu.

Wśród wyróżnionych znajdują się: pisarka — Lilian Seymour-Tulasiewicz, rzeźbiarz — Antoni Mehl, kompozytorka — Jadwiga Szajna — Lewandowska, scenograf — Marcin Weneł oraz artysta-fotograf — Lechosław Ślusarczyk.

(k)

z łamów POZNAŃSKIEJ PRASY

„Gazeta Poznańska“

W bieżącym roku w ramach tzw. funduszu interwencyjnego gospodarka terenowa całego kraju otrzymała 330 milionów zł. Zainteresowane „piony” gospodarcze Wielkopolski występują w związku z tym o przyznanie ok. 40 milionów. Czy uda się tyle otrzymać?

Publicysta „Gazety” W. Milczkowski jako główny argument przemawiający za przyznaniem nam tej sumy wysuwa — poza oczywistymi potrzebami — przysłowiową wielkopolską gospodarność.

„Historia minionych lat, dostarcza wielu przekonujących świadectw, że owa gospodarność nie jest mitem i że wydaje ona owoce, jakimi rzadko szczycić się mogą pozostałe dzielnice kraju — pisze W. M. Istnieje wszelkie przesłanki ku temu, by żywić przekonanie, iż na naszym terenie interwencyjne kredyty zostaną na ogół bardziej celowo i racjonalnie wykorzystane, aniżeli gdzie indziej, a ponadto przyniosą większe efekty produkcyjne. Warto zaznaczyć, że w ub. roku przeciętny koszt zatrudnienia jednej osoby w nowo otwartych placówkach drobnej wytwórczości wyniósł niecałe 10 tys. zł, w tym roku — według opracowanych projektów — będzie on jeszcze niższy. Niewiele województw potrafi osiągnąć cel równie niskim nakładem.” (m)

„Tygodnik Zachodni“

W rubryce „Karuzela” B. Danowicz atakuje posła A. Rozmiarkę za to, że poseł ten

„mieszka od lat w Poznaniu i jak oświadczył przedstawicielowi naszej („TZ”) redakcji z rozbrajającą szczerością — nic nie wiedział o ukazywaniu się w Poznaniu czasopisma „Tygodnik Zachodni”.

„Nie bądźmy jednak aż tak zarożumiaii (podkreślenia moje — k) — pisze dalej B. D. — i nie rozdzierajmy szat z tego powodu, że o istnieniu społeczno-kulturalnego tygodnika Poznania nie wie nic poznański poseł.”

No cóż. Teraz poseł Rozmiarek dowie się o istnieniu „Tygodnika”, ale czy czytać będzie? Nie wiadomo. Tym bardziej że poseł dowie się i o czymś więcej. O tym mianowicie, że taktu to od Danowicza uczyć się raczej nie należy.

(k)

Plakaty na czasie...



Plakat satyryczny „Nie moje” wg projektu Macieja Urbańca, studenta ASP w Warszawie.

Fot. — CAF

Tak komentował na swój sposób wydarzenia grudniowe Petrucci i pomstował na „verfluchte Bande” i dał się o „Vergeltung” za rok 1918/19.

Dlatego my, powstańcy, prosimy i apelujemy do Was zaci profesorem, pedagogu, literaci, publicyści i wychowawcy naszej młodzieży i wnuków: wspominajcie rok 1918/19, tym bardziej pamiętajcie o latach odwetu 1939—1945. Walczcie o pokój i bądźcie czujni”.

Jan JENDRASZYK
weteran

Powstania Wielkopolskiego



Fantazja i rzeczywistość

Wszystko to jest dla mnie co najmniej niezrozumiałe. Znalazłem się raptem w helikopterze w towarzystwie jakichś nieznanych mi facetów. Lecieliśmy bardzo wysoko — zdaje się na północ. Nikt nie chciał mi odpowiedzieć na żadne pytanie. Wyjrzałem przez okienko. Pod nami rozciągał się fenomenalny widok.

Pogoda była piękna, więc i widoczność była doskonała. Raptem w słuchawkach, jakie miałem na uszach (dopiero teraz je zauważyłem) odezwał się czyjś głos.

— Lecimy nad Piłę. Proszę się przyjrzeć. Miasto już prawie bez zniszczeń. Ruch na ulicach jak na Marszałkowskiej. Dymią kominy licznych fabryk...

Tak, rzeczywiście! Ze zdziwienia szerzej otworzyłem oczy. Nie poznałem starej znajomej — Piły. Zupełnie nie ta sama.

Ale oto helikopter raptownie skręca na południowy wschód. Leci z zawrotną szybkością, czuję się oszołomiony. Z odrętwienia budzi mnie znów głos w słuchawkach.

— A teraz mamy pod sobą widok na cały powiat koniński.

Patrzę i znowu oczom nie wierzę. Kraj zmieniony, wszędzie schludne gospodarstwa, sady i ogrody, w każdej wioszko, szpitalik. Z dala dymią Gosławice potężnymi kominami elektrowni. Wokół niej wiele mniejszych fabryk, potężna rafineria.

Lecimy wzdłuż świetnych dróg, heł nad Turkę, Kalisz. I tu nie mogę się połapać. To

Zbigniew Pedziński

Sensacja w dobrym gatunku

Otóż i drugi — po „Zazdrości i medycynie” — best-seller Wydawnictwa Poznańskiego: „Dom chorych dusz” (M. Malwina Szczepkowska, który w piorunującym tempie znikła z półek księgarskich. Seria: pas (przygoda — awantura — sensacja) została ozdobiona klejnotem, którego mogą pozazdrościć Wydawnictwu Poznańskiemu specjalizujące się w popularyzacji literatury kryminalnej „Iskry”; bowiem „Dom chorych dusz” jest po prostu udzielną, pełną, intelektualną i estetyczną satysfakcją zarówno literackiemu smakoszowi jak i czytelnikowi poszukującemu w książce pasjonującej, a przyjemnej rozrywki. Dzieje dwóch morderstw w prowincjonalnym miasteczku — oto zachęta dla miłośników Marcelego i Wallace’a; kapitalna analiza psychiki samotnych kobiet i obyczajów małego miasteczka — oto przyjeta dla wielbicieli Nalkowskiej, Boguszejskiej i Szelburg-Zarembiny. Wszystko w jednej dawce na jeden wieczór za jedne 25 zł!

„Dom chorych dusz” jest ostateczną rehabilitacją powieści kryminalnej i sensacyjnej i satysfakcją dla tych, którzy wtajemniczeni w zrytualizowany estetyzm i moralizm wierzyli w przynależność takiej beletrystyki do literatury pięknej. Swoje literackie zwycięstwo w tym względzie osiągnęła Szczepkowska przez związanie z sobą wykluczających się pozornie elementów: dramatycznej, a powiklanej rozmaitymi pułapkami i zagadkami, akcji ze znakomitymi w swym psychologicznym realizmie portretami bohaterów, obyczajowym obrazem środowiska, staranną i oszczędną, a wyrażoną w doskonałej polszczyźnie narracją. Przypuszczalnie dlatego powieść ta zyskała duże powodzenie już w dwudziestolecie i tylko wydaniu jej na krótki stosunkowo czas przed drugą wojną światową należy przypisać fakt, iż nie użyła ona rozgłosu, na jaki niewątpliwie zasługuje. Szkoda więc, że „Dom chorych dusz” wznowiono w nakładzie tylko 10.000 egzemplarzy, za co odpowiedzialność najpewniej ponosi niezrozumiany, jak zwykle, w ocenie potrzeb czytelników „Dom Książki”. Zaprawdę, jakby nie istniało w Polsce takie zjawisko, jak popyt na sensację w dobrym gatunku!

Zbigniew PEDZIŃSKI

*) Malwina Szczepkowska: Dom chorych dusz. Poznań, 1957. Wydawnictwo Poznańskie, s. 414, 1 zł.

chyba nie nasze, zaniedbane wschodnie rubieże? Ale jednak — to najprawdziwszy, zaw sze mi miły Kalisz, dalej Ostrzeszów. Kepno. Wszystko tu jednak takie odmienne, takie nowe i — doskonałe.

O tej fantastycznej wizji opowiedziałem niedawno z humorem, (nie wspominając o locie helikopterem) przedstawiając ją jako własne marzenie, w pewnym poważnym, niezupełnie prywatnym ani „urzędowym” towarzystwie. Usłyszałem od jednego z obecnych tam panów:

— Pańska wizja jest bliska prawdzie i o tyle tylko fantastyczna, że bardzo daleko wybiega naprzód. Pokrywa się jednak znacznie z planami na szesćdziesiąt lat, która ma co do tych ziem okrojone zamiary. Wymienił pan tu powiaty i miasta najbardziej zaniedbane, które równocześnie najbardziej nas — władzę terenu — trapią. Pozwolicie państwo, że powiem coś na ten temat szerzej...

Otóż muszą zniknąć różnice, jakie jeszcze dziś istnieją pomiędzy tymi powiatami naszego województwa, a pozostałymi. Są one zresztą już od roku i będą nadal pod specjalną naszą opieką.

Co dla tych powiatów i miast pragniemy zrobić? A więc w pierwszym rzędzie zlikwidować zaniedbania w tzw. urządzeniach podstawowych jak szpitale, szkoły budownictwo mieszkaniowe. Tak więc w Kole zostanie ukończona, a w Turku rozpoczęta budowa szpitala powiatowego. W Kaliszu powstanie szpital zakaźny, a dla Konina przygotowuje się już dokumentację pod budowę lecznicy powiatowej.

Prawie 60 proc. całych nakładów inwestycyjnych na budowę szkół przeznaczymy dla tych powiatów. Są to bowiem ziemie o największej gęstości zaludnienia, ale w beznadziejnej sytuacji lokalowej. Tak samo dla tych rejonów przeznaczają się 60 proc. funduszy województwa, asygnowanych na budowę dróg gromadzkich.

Za tymi planami musi podążać także elektryfikacja wsi oraz intensyfikacja rolnictwa. Np. dla okolic Kalisza przewiduje się rozwój sadownictwa i ogrodnictwa. Podobnie można powiedzieć o rejonie Konina.

Dużą rolę odgrywają tu i nadal odgrywać będą fundusze interwencyjne, których skutki działania już daje się zauważyć. Znaczne zasilenie gospodarcze tych powiatów może nie objęło jeszcze w pełni Koła, gdzie nadal odczuwa się kłopoty z zatrudnieniem. Ta dysproporcja zostanie zupełnie zlikwidowana w roku bieżącym.

Podobnie ma się sprawa z Piłą i Trzcianką wraz z powiatem. Tu opracowany 3-letni plan działania. W Pile obok

380 zabytków przywrócono w r. ub. dawnej świetności

Dzięki przyznaniu przez Sejm dodatkowych kredytów na konserwację zabytków, plan ich odbudowy w 1957 r. został powiększony 3 krotnie. Na cele konserwatorskie wydatkowano w ub. roku około 20 mln zł.

Nie sposób przytoczyć długą, zawierającą 380 obiektów listę zabytków — kościołów, zamków, pałaców, ratuszów, kamieniczek i innych budowli na terenie całego kraju, które w r. 1957 poddano zabiegom konserwatorskim. (PAP)

aktywizacji gospodarczej wielkim problemem jest budownictwo mieszkaniowe. Przeznaczono na ten cel znaczne kwoty, a oprócz tego powstała tu pierwsza spółdzielnia mieszkaniowa. W Trzciance buduje się nową fabrykę prefabrykatów drewnianych z odpadów, nowy ośrodek zdrowia, przedsiębiorstwo budowlane itp. W Krzyżu także zostały uruchomione parę nowych zakładów pracy. I tu sprawy mieszkaniowe wysuwają się na plan pierwszy. Obok więc nowego budownictwa przeznaczają się wiele kredytów na remonty i konserwację...

Słuchałem jeszcze długo o wielu miejscowościach, o wielu problemach i widziałem to wszystko oczyma wyobraźni — porównywałem z widokami z helikoptera. Nie mam podstaw do wyrażania pewności dawania gwarancji, ale sądząc po planach, ludziach, którzy je tworzą i będą realizować, po nowych stosunkach, jakie zapowiada projekt ustawy o radach, nabieram przekonania, że mój „lot” tylko częściowo był fantazją.

Gdy skończyło się spotkanie, zapytałem jednego z kolegów — kim jest ten sympatyczny pan, który tak przyjemnie opowiadał o planach?

— Jak to, przecież to wiceprzewodniczący Prezydium WRN, mgr. Zygmunt WĘGRZYK. Kandydat powiatu Kalisz na radnego WRN...

(zm)



„Zawód fryzjerski jest sztuką” — twierdzi znany rzymski fryzjer-malarz Gino Giora. Rysunki swych fryzur pokazuje on ukrótko na specjalnej wystawie.

CAF

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

Kłopoty z charakterem

Świat ze zdumieniem i podziwem patrzy na geniusza. Czcią największą natomiast otacza człowieka z charakterem. Charakter uchodzi za skarb najcenniejszy, najcenniejszy. Powiedzieć ktoś, że posiadanie tegoż związane jest ze sztuką jedzenia cierpkiego owocu.

Co mamy na myśli posługując się słowem: charakter? O charakterze mówimy wtedy, gdy postępowanie człowieka stosuje się do pewnych stałych zasad i reguł. Charakter przynajmniej się temu człowiekowi, który w podobnych sytuacjach zewnętrznych podobnie postępuje, zaczem jego postępowanie łatwo jest przewidzieć, łatwo odnieść je do pewnych naczelnych zasad postępowania (W. Witwicki). O człowieku, na którym można polegać jak na Zawiszy, twierdzimy, że posiada charakter. Mamy wtedy zwykle na myśli moralno-etyczną stronę jednostki, te wartości moralne, które są bardzo wysoko cenione przez społeczeństwo.

Wychowując innych chcielibyśmy, aby nasi wychowankowie, nasze dzieci posiadały charakter. Oczywiście, że wychowawca musi zacząć od siebie, musi troszczyć się o swój charakter.

Zasadnicze pytanie wiążące się z tym problemem brzmi: Jak należy kształcić charakter? — Najkrótsza odpowiedź mogłaby być następująca: 1) potrzebna jest intelektualna wrażliwość podłoża duchowego, 2) siła woli, 3) jawność sądu i subtelność.

Pod uwagę należy włożyć także wpływy dziedziczności i środowiska. Najważniejszym czynnikiem jest samowychowanie człowieka, który musi chcieć posiadać charakter. Charakteru bowiem nie można nikomu podarować, ani przemocą narzucić. W jakiej sytuacji najlepiej kształcą się charaktery? Goethe odpowiada: „W samotnej ciszy kształcą się talenty, a cha-

Spacerkiem po kraju

Nie trzeba...

...jechać aż do Australii, wystarczy do — Stalowej Woli. Bliżej i taniej. Nie trzeba dewiz. A powodzenie — mrowiane. U mężczyzn. Bo oto — jak głoszą dane statystyczne — pod koniec III kwartału 1957 r. było tam 9.736 kobiet, mężczyzn zaś — a 9.853. Rachunek jest prosty, szanse jak najpewniejsze.

A więc kobiety — jedźcie do Stalowej Woli!

Takie czasy...

Panu Tadeuszowi Sewerynowi, stalemu mieszkańcowi Sulkowic (powiat miechowski) — nie wystarczała jedna żona, ani jedna pensja. A że był człowiekiem przedsiębiorczym, wyruszył do Krakowa, postarł się o posadę, a przy tym o znajomości z kobietami miękkiego serca. Wmówił łatwo wiernym kobietom — raz, że jest kawalerem, a — dwa, że jest ofiarą „teraźniejszych czasów”. Ze miałowicie milicja odebrała mu... 3 i pół kg złota, za co ma otrzymać przelew na PKO w sumie 200 tys. zł. Jedną z łitościwych kobiet „pożyczyła” mu wobec tego 10 tys. zł, druga zaś — prócz serca i ręki — ofiarowała mu 1.700 zł.

Pan Tadeusz pieniądze od obu kobiet przyjął, z serca i ręki zrezygnował — w zamian za co zaopiekowała się nim milicja.

Nie dają żyć człowiekowi!... (so)

Przypomnienia

Młodzież walcząca

ZWM. Była to naprawdę organizacja aktywnej walki i wielkiego rewolucyjnego przełomu. Powołana do życia przez PPR w najcięższym okresie hitlerowskiej okupacji, wiążąca do swej ideologii i do arsenału środków praktycznego działania gorący, rewolucyjny patriotyzm, wielką ofensywność i zrozumienie spraw młodego pokolenia Polaków. 2010 kół wiejskich ZWM na początku 1947 roku, dwadzieścia tysięcy członków organizacji w jednym tylko województwie lubelskim — też dziesięć lat temu — wszystko to świadczy o tym, że Związek umiał znaleźć drogę do młodzieży, że był antygodmatyczny, że umiał skupiać wokół siebie najlepszych.

Najistotniejszą niewątpliwie cechą ZWM była jego wielka żywotność. Związek nie był nigdy martwą transmisją Partii, lecz przeciwnie, był jej aktywnym pomocnikiem. Stwierdził to na pierwszym krajowym zjeździe ZWM w grudniu 1947 roku Władysław Gomułka.

Z przyjętej jeszcze podczas okupacji roli pomocnika partii wypływało dla organizacji wiele poważnych obowiązków. Były to, że wyliczyć tylko najważniejsze — walka o wywołanie i pogłębienie przełomu ideowego wśród młodzieży, pomoc w likwidacji band, mobilizacja młodzieży do udziału w odbudowie kraju.

Zobaczmy, jak przebiegała w praktyce ich realizacja.

Potrącił podać dłoń

Wychodząc z rewolucyjnych założeń walki o demokrację ludową, ZWM głosił otwarcie, że jest organizacją wszystkich, którzy chcą pracować nad rozwojem kraju i umocnieniem władzy ludowej. Zdezynterowanym przeżył właśnie wojnę i okupację, zagubionemu nierzaz we mgle akowskich młotów pokoleniu młodzieży lat 1944/1948 ZWM mówił prawdę o nowej Polsce, ukazywał bankructwo starej — tej sprzed 1939. Gdy w pierwszej rocznicy tragicznego powstania Warszawy „Walka Młodych” — centralny organ prasowy ZWM — wyraziła uznanie i szacunek dla akowskich powstańców, okazało się, że organizacja nie unika spraw najboleśniejszych, że potrafi podać dłoń tym, którzy tego najbardziej potrzebują. Dziś, gdy z perspektywy czasu możemy przyjrzeć się dokładniej wynikom działalności ZWM, możemy śmiało stwierdzić, że zrobił on wiele, by zbliżyć młodzież do nowej rzeczywistości i że zapoznał ją z podstawowymi pojęciami marksizmu.

Walka i praca

Ze znanego hasła ZWM „Walka, Nauka, Praca” bardzo długo najaktualniejszą była „Walka”. Elementy woj-

ny domowej, narzucane władzy ludowej przez reakcyjne podziemie NSZ i WIN, spowodowały, że w wielu okolicach kraju ZWM-owicemuś być jeszcze w 1947 roku „człowiekiem z karabinem”. Ponad 2000 członków organizacji poległo w walkach z bandami. W Lubelskiem i koło Radomska, w Białostockiem i na Rzeszowszczyźnie koła wiejskie ZWM były często główną podporą ORMO, postachem band, gwarantem ustalonego z trudem spokoju.

Wkład ZWM w odbudowę kraju to nie tylko słynna brygada warszawska im. Janka Krasińskiego, czy kieleckie brygady „Świt”. Myślę, że główną zasługą Związku będzie tu aktywizowanie całej młodzieży, wychodzenie naprzeciw jej inicjatywom. Np. ujęcie w ramy organizacyjne młodzieżowego wysiłku pracy, który w ówczesnych, nie obarczonych jeszcze różnymi skrzywieniami warunkach gospodarczych, był czymś całkowicie naturalnym.

Dokumenty mówią

Jeśli zastanowimy się głębiej nad dokumentami Związku, uchwalami jego władz centralnych, artykułami „Walki Młodych”, uderzy nas od razu to, jak bardzo antydogmatyczny był ZWM, jak słusznie i samodzielnie potrafił rozstrzygać wiele wysuniętych przez życie problemów.

W dokumentach ideologicznych Związku jest obok nawiązania do doświadczeń bolszewików rosyjskich również mowa o Abrahamie Lincolnie i angielskim ruchu robotniczym, a na łamach „Walki Młodych” obok wyjątków z dzieł Lenina znajdujemy artykuły o Ludwiku Krzywickim i publikacje współczesnych pisarzy francuskich.

ZWM miał — ku niezmiernemu niezadowoleniu reakcyjnej części kleru i mikołajczykowskiej „Gazety Ludowej” — duży autorytet wśród młodzieży. Nic dziwnego. Pracy Związku nie można było zarzucić szablonu i nudy, a jego propagandzie — przysiółkowej później w ZMP „dretwej mowy”. Działalność ZWM przyciągała do organizacji najzdolniejszych młodych robotników, uczniów, chłopów i studentów.

Macie wzór

Przypominanie ZWM nie ma dziś bynajmniej wyłącznie historycznego znaczenia. Ta parusettyśięcna organizacja walki o lepsze jutro postawiła po sobie bogaty i wszechstronny dorobek, którego wiele aspektów jest dzisiaj zupełnie aktualnych dla działalności ZMS.

Wojciech SULEWSKI

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

raktery wśród odmetu świata” (T. Tasso). Praca wychowawcza w każdym wypadku zaczynać się musi od uzdolnienia młodocianych do samowychowania. To jest warunek zasadniczy. Należy wzbogacić ich pamięć w szereg przykładów i konkretnych wzorów szlachetnego postępowania. One powinny przypominać im się przez całe życie i mieć wpływ na regulowanie postępowania. Uzdolnić młodzież do samowychowania, a tym samym do kształcenia charakteru — to ułatwić jej wzniesienie się na wysoki poziom moralny, zaszczepić ideały, wskazać na wzniosłe cele służby dla ludzkości.

W zakresie kształcenia charakteru dom i szkoła robią wiele, gdy rozwijają w dziecku takie cechy — zalety, jak: obowiązkowość, pracowitość, wytrwałość, zamiłowanie do porządku, oszczędność, poczucie odpowiedzialności, samoopanowanie itp. Te cechy psychiczne wyrabiają się na gruncie uczuć społeczno-moralnych.

Trudność największa dla wychowawców polega na tym, że trzeba mieć samemu odwagę cywilną i wskazać młodzieży na konsekwencje posiadania charakteru, umieć wskazać na związek posiadania charakteru z cierpieniem. Albowiem posiadanie charakteru nie ma nic wspólnego z ułatwianiem sobie życia. Iluż to bohaterów wydała ludzkość, którzy posiadanie charakteru drogo okupił! Tragiczna jest droga wielkich uczonych, wynalazców, społeczników, odkrywców, artystów posiadających charakter. To H. Heine powiedział, że wszędzie, gdzie ukazują się człowiek wielki z myślami nowymi — widoczna jest z dala Golgota. Jego słowa możemy odnieść do ludzi z charakterem. Może dlatego człowiek XX wieku tak chętnie zapomina o problematyce związanej z kształceniem charakteru? On nie chce cierpieć. Cnętniej żyje po epikurejsku. Ale czy jest istotą wolną, mającą prawo do pogody ducha i spokoju?

Dr. J. SZEL

Pracownicy poszukiwani

Operatorów z uprawnieniem na dźwigi samobieżne „Paździerznik” oraz elektryka samochodowego przyjmie zaraz **Poznańskie Zjednoczenie Robót Ładowo-Inżynierskich** w Poznaniu, Stary Rynek 77, tel. 80-91. K107

Inżynierów-radiowców z praktyką (spec. elektrotechnika przemysłowa) na stanowiska konstruktora wzgl. st. konstruktora, pożądana znajomość języka angielskiego oraz technologia warsztatowego poszukiwają pilnie „Eltra” Zakłady Wyrobów Elektrotechnicznych, Bydgoszcz, ul. Sobieskiego 1. Zgłoszenia kierować do działu organizacji zatrudnienia i plac. K129

Szlifierza do ostrzenia narzędzi ze znajomością szlifowania na okrągło przyjmie zaraz **Zakłady Produkcji Czości Zapasowych Oddz. Poznań, ul. Chudoby 20.** 904g

Komendanta ochrony przeciwpożarowej w stopniu mł. ogólnistę poszukuje **Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrótu Produktami Naftowymi „CPN” w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 15, Zgłoszenia osobiste w sekretariacie.** K134

Monterów na ciągniki marki Ursus i Zetor oraz innych maszyn rolniczych, przyjmie natychmiast Zakład Remontowo-Budowlany w Budzynie, stacja Budzyna, pow. Chodzież. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracowników TOR oraz świadczenia obowiązujące w PGR. 937g

3 rodziny z pomocnikami do brygady polowej, **2 rodziny** z pomocnikami do hodowli zrebaków, **2 rodziny** do jazdy ewentl. samotnych zaraz na warunkach umowy zbiorowej przyjmujemy od kwietnia 1958 r. **Państw. Gosp. Hod. Zarodowej Jabłonna Zespół H. Z. Garzyn, p-ta Karczowa pow. Leszno, stacja Bojanowo Pozn., tel. 14.** Gospodarstwo zelektryfikowane, szkoła, spółdzielnia, kościół, przystanek autobusowy na miejscu. K141

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy Oddział Wojewódzki w Poznaniu, poszukuje kandydatów na prowadzenie kolektur (punktów „Toto”), w następujących miejscowościach: Kórnik, Zaniemyśl, Kostrzyn, Murowa Goślina, Tarnowo Podgórne, Pniewy, Opalenica i Ciempiń. Osoby posiadające odpowiedni lokal proszone są o przesłanie ofert na piśmie względnie o przybycie osobiste do biura Oddziału przy al. Stalingradzkiej 4/10, pok. 17. Zastrzega się swobodny dobór kandydatów. K150

Praca

Pomoc domowa, paniąka względnie rencistka do 2 dzieci potrzebna. B. Smyt Poznań, Długa 18 m. 5, tel. 13-67. 968g

Hodowca zwierząt futerkowych z dużą praktyką na hodowlę lisów i nutrii przyjmie pracę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 187g.

Pomoc domowa z pełnym utrzymaniem i dobrym wyżywieniem przyjmie zaraz lub później. Ogrodnictwo, Poznań 10, ul. św. Michała 100. 440g

Ogrodnik samotny młodszy oraz uczeń potrzebny zaraz lub później. Ogrodnictwo, Poznań 10, ul. św. Michała 100. 440g

Gospośia samodzielna potrzebna. Poznań, Półna 54 m. 13. 449g

Potrzebni na prywatne gospodarstwo rolne: oborowy oraz kowal - traktorzysta. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 537g.

Uczniwa, wiek średni poprowadzi samodzielnie gospodarstwo domowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 10890p.

Czeładnika krawieckiego na duże szutki przyjmie. Dzierżgowski, Poznań, pl. Asnyka 4 m. 1. 825g

Nauka

Kurs pisania na maszynach organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamiejszcie słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 118g

Tańców towarzyskich

wyucza: Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 37814

Kupno

Greplarnię w dobrym stanie kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 475g.

Kupię maszynę do lodów wzgl. bez kompresora systemu „Bock, Europa”, Cukiernia „Malta”, Poznań, Garbary 65. 565g

Kupię spiesznie silniki elektryczne gwiazda-trójkąt o mocy od 3,5-7,5 kW, w stanie dobrym. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 576g.

Drut kolezasty kupię. Ba-ra, Poznań, św. Wawrzynca 35. 687g

Nawijarkę transformatorów kupi „Radioexpert”, Poznań, Śniadeckich 1, tel. 631-14. 730g

Pianino krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny i marki do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 733g.

Motocykl „Jawa” nowy kupię. Rochowiak, Gniezno, Pławnik 1. 10891p

Kupię maszynę rzeźniczną, pieprz, korzenie z paczek, czosnek, majoranek. Stanisław Górski, Poznań, Wroniecka 12. 880g

Kupię wagę małą apteczną z odważnikami lub bez. Oferty z podaniem ceny: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 10886p.

Sprzedaż

Pianino czarne, nowoczesne Carl Ecke, krzyżowe, płyta metalowa, sprzedam — 14.000 zł — tel. 636-73. 841g

Filter 120 świecowy „Berkefelda” — sprzedam. Poznań, Grudzień 14 (war sztat). 842g

W dniu 20 XII 1957 r., zmarła

Janina Medlewska z domu Patan

Pogrzeb odbył się w Katowicach w dniu 23 XII 1957 r.

Zawiadamia w smutku pograżona rodzina

941g

941g

941g

941g

941g

941g

941g

Składacz ręczny (zecer) potrzebny zaraz. Reflektuje się na osobę młodszą, samotną. Zgłoszenia kierować do **Wolsztyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego, Wolsztyn, ul. Armii Czerwonej 9.** K142

Technika budowlanego na stanowisko technika normowania zatrudni z dniem 1 lutego 1958 r. **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Szamotułach.** Wymagana 3-letnia praktyka i znajomość zagadnień z dziedziny normowania i bhp. Warunki do omówienia na miejscu. K156

Kandydatów na a) kierownika brygady remontowo-budowlanej, b) kierownika administracyjnego w brygadzie remontowo-budowlanej, c) magazyniera w brygadzie remontowo-budowlanej, poszukuje **Akademia Medyczna w Poznaniu.** Wymagane kwalifikacje: ad a) wyższe względnie średnie wykształcenie techniczne oraz kilkuletnia praktyka na stanowisku kierowniczym w przedsiębiorstwach wykonawczych; ad b) średnie wykształcenie oraz kilkuletnia praktyka w administracji; ad c) kilkuletnia praktyka. Zgłoszenia do dnia 18 stycznia br. kierować do AM, dział kadr, ul. Sieroca 10. K168

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie na łożyskach kulkowych — nowoczesne — drewniane, gięte, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świetlik, Poznań, Wrocławska 13. 35g

Trak „Blumwe” 65 cm, po gen. remoncie, motor 23 kW, pła łańcuchowo-benzynowa — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 400g.

Sprzedam spawarkę wirtującą 400 A na prąd stały oraz pompę do wody na zapęd mechaniczny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 491g.

Sprzedam tokarnię 900 mm tocznia, w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 525g.

Wózki dziecięce głębokie i sportowe nowoczesne modele poleca: Szczepańska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70 w podwórzu. 164g

Osie z kołami 750 X 20 płasty stalowe dostarcza „Autometal”, Poznań-Jeżyce, Miła 17, tel. 834-33. 607g

Sprzedam wozy, szory robocze, wyjazdowe, maszyn, narzędzia rolnicze. Kropacz, Robakowo, pow. Śrem, poczta Gądk. 809g

Sprzedam prasę do bakieliny nową 30 ton nacisku. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 839g.

Wózki, autka lakierowane „Warszawa”, spacerówki gięte, drewniane, poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 663g

Z powodu wyjazdu sprzedam 22 szt. nutrii 7-miesięcznych, ciemnych, z przenośnymi żelaznymi klatkami, 10.000 zł. Sprzedam także kotne samice. Hodowla nutrii, Rudniczyn, p-ta Wągrowiec. 10883p

Motocykl Jawa 250 cm na 16 (1900 km) sprzedam. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 10884p.

Mleczko pszczele dostarczę w bieżącym sezonie ściśle według kolejności zamówień. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 10885p.

Sprzedam motocykl „Jawa” 250 cm, rok 1957 na 16. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3, dia 10887p.

Kolnier z lisa platyna i niebieskiego, również ogony sprzedam. Klepac, Poznań, Chudoby 21, I ptr. 455g

Maszyna krawiecka nowa, rotacyjna, okrętka — „Neuman” — sprzedam. Poznań, Grudzień 14 m. 2. 841g

Filter 120 świecowy „Berkefelda” — sprzedam. Poznań, Grudzień 14 (war sztat). 842g

W dniu 20 XII 1957 r., zmarła

Janina Medlewska z domu Patan

Pogrzeb odbył się w Katowicach w dniu 23 XII 1957 r.

Zawiadamia w smutku pograżona rodzina

941g

941g

941g

941g

941g

941g

941g

941g

Arytmometr

elektryczny w dobrym stanie
KUPIMY
niezwłocznie
ELEKTROWNIA
POZNAŃ - GARRARY
tel. 82-61 wewn. 41
K172

KOTY

wyrosie kupuje
Państwowy Instytut
Naukowy — Poznań
ul. Libelta 27
888g

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU LESNEGO W TRZCIANCIE — ul. Grunwaldzka 3

SPRZEDA
instytucji państwowej lub uspołecznionej

nie używaną sprężarkę

powietrzną typu SW-216 Zakł. Bud. Maszyn i Aparatury im. Sadowskiego w Krakowie, rok bud. 1954 ciśn. rob. 6 atm. trzyczylindrowa, o wydajności Q = 4,7 m³/min. wraz z silnikiem elektrycznym o mocy 37 kW, wartości 27.058 zł. K7560

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam maszynę do szycia w dobrym stanie. Poznań, Zwierzyniecka 41 m. 4. 845g

Sprzedam gabinet dentystyczny. Poznań, Asnyka 5 m. 12, 4 piętro, od godz. 11-15. 849g

Sprzedam motocykl „Zündapp” 200 cm³ po naprawie. Poznań, Opolska 91 m. 3. 850g

Sprzedam frezownię (oryginał). Florian Markowski, Nowy Tomyl, Młoczkowicza 5 (stolarnia). 864g

Sprzedam elektrownię wiatrową 12 V z kompletnym urządzeniem, w pierwszorzędnym stanie oraz prądnicę 12 V. Wojciechowski, Imielno, stacja kolejowa Lednógóra, pow. Gniezno. 865g

Sprzedam futro łapki karakulowej. Poznań, Dzierżgowski 119 m. 16. Zgłoszenia od godz. 16-18. 868g

Motocykl SHL nowy na przednich teleskopach sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 870g.

Sprzedam tokarnię do metalu o kłach 1500 mm. Zielona Góra, ul. Wodna 1. 881g

Owce z dwoma jagniętami sprzedam. Poznań, Słowiańska 75 m. 2 przy Włogach. 889g

Pokój męski — czarny dąb — sprzedam. Poznań, Maleckiego 26 m. 2. 889g

Sprzedam 5 opon 750X20 po renowacji, z dętkami, do wozu konnego. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 901g.

Wózek autko-koszykowy w dobrym stanie, tanio sprzedam. Poznań - Dębica, Towarowa 25 m. 2. 892g

Lokale

Lekarz samotny poszukuje pokoju najchętniej w pobliżu kliniki na Przybyłowskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 644g.

Poszukuję samodzielnego pokoju niemeblowanego. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 692g.

Skromna paniąka lat 16, uczennica, córka lekarza, poszukuje pokoju, może być wspólny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 762g.

Pokoju lub 2 pokoi z kuchnią do remontu poszukuję. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 785g.

Pokój 18 m² z łazienką za mienie na pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 786g.

Za udział w pogrzebie, śp.

Józefy Misiurnej

z d. Zborowskiej

serdeczne podziękowanie

składają

bracia i siostry

962g

962g

962g

962g

962g

962g

AKUMULATORY SAMOCHODOWE ROZNYCH TYPÓW

do regeneracji (całkowita odbudowa najbardziej zniszczonych) z wymianą płyt, bloków i naczyń oraz do naprawy częściowej — przyjmuje na zlecenie

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTOWO-KOMUNIKACYJNA

Poznań, ul. Niedziałkowskiego 25

Naprawy wykonujemy szybko i solidnie

K133

PIĘĆ RAZY WIĘCEJ - A JEDNAK NIE WYSTARCZA

to tytuł artykułu o Konferencji Solidarności Krajów Azji i Afryki, który zamieszcza drugi numer tygodnika

„ŚWIAT I POLSKA”

W tym numerze przeczytasz również: o planie Rapackiego — rozmowa przy okrągłym stole, o wielkiej rywalizacji między ZSRR i USA o nacie, dolarach i przyszłości Bliskiego Wschodu oraz korespondencje, komentarze i felietony o sytuacji międzynarodowej i życiu w innych krajach.

Numer drugi tygodnika „ŚWIAT I POLSKA” przynosi drugie zadanie konkursu z cennymi nagrodami.

„ŚWIAT I POLSKA” jest do nabycia w kioskach „Ruchu”

cena 2.— zł K167

WOJSKOWE ZAKŁADY MOTORYZACYJNE NR 5 W POZNANIU ul. Wawrzyniaka 43

przyjmują do wykonania

dla zakładów uspołecznionych wszelkie prace lakiernicze samochodów oraz innych artykułów przemysłowych jak również prace galvanizacyjne w zakresie chromowania i niklowania K137

Różne

Obuwie, botki na mikro-gumie, kauczuku, rozprute traktory — wibrasy, śniegowce, opony, dętki, naprawy: „Wigun”, Poznań, Strzelecka 21, tel. 96-40. 37568g

Suknie ślubne i balowe z przędzy nylonowej, taft, jedwabi (obrazymy wybór), welony wypożycz „Elegancja” Poznań, Mickiewicza 13. 37754g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzień 66. 37893g

Posiadam zegar, koncesję, garaż, częściowo gotówkę, poszukuję wspólnika z nowym samochodem. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 436g.

Suknie, welony ślubne, nakrycia do chrztu, suknie, szale balowe, ubrania poleca Wypożyczalnia, Poznań, Sikorskiego 35. 415g

Radio „Venus” naprawia fachowo, szybko i solidnie radiodiodniarki wszystkich typów. Poznań, ul. Wielka 20. 115g

Dywany — kilimy naprawia — Poznań, ul. Dzierżgowski 91. 610g

Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 862g

Kto pożyczyci 80.000 zł na okres 1 roku pod zabezpieczenie nieruchomością względnie współużytkownika samochodu osobowego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 769g.

Samochód „Citroën” zamienię na samochód „Wartburg”. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 790g.

Zamienię talon samochodowy (Skoda — Spartak) przypadający na styczeń, luty na późniejszy z numerem ewidencyjnym powyżej 4000. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 800g.

Poszukuję pożyczki 10.000 do 20.000 zł na 3 do 6 miesięcy pod zastaw. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 886g.

Panna lat 26, religijna, posiadająca samodzielnie mieszkanie, nieruchomości, poszukuje w celu matrymonialnym uczciwego kawalera. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 896g.

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; informacja dla czytelników 657-18; dział łączności 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata.

Zdektualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kółportu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12.

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-1

Dnia 7 stycznia 1958 r. zmarł śmiercią tragiczną, nasz pracownik, śp.

Wojciech Zabór

W Zmarłym stracił sumiennego współpracownika i dobrego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12 stycznia o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

Zarząd Rada Miejsowa Pracownicy Dyrekcja Oddziału Woj. „Caritas” w Poznaniu 935g

935g

935g

935g

935g

935g

935g

935g

Dnia 7 stycznia 1958 r. zmarł śmiercią tragiczną, nasz pracownik, śp.

Wojciech Zabór

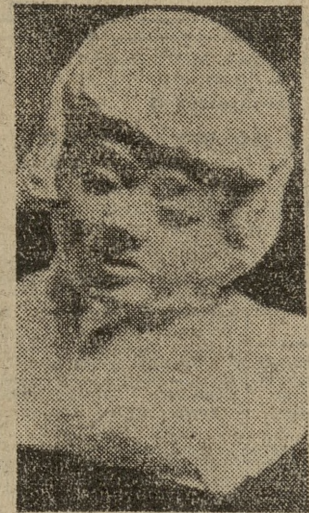
W Zmarłym stracił sumiennego współpracownika i dobrego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12 stycznia o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

KLUB PLASTYKÓW-AMATORÓW w Ostrowie w pierwszych miesiącach swego istnienia był prawie że bezdomny. Korzystał przejściowo ze świetlicy Prezydium MRN i zaraził... szukał instytucji, która by go przygarnęła. Wreszcie Dom Kultury Kolejarski dał mu pomieszczenie, a nawet pomoc materialną.

I tak powoli praca zaczęła się rozkręcać. Na zajęcia przychodziło coraz więcej osób. Członkowie Klubu rekrutują się w większości z ostrowskich zakładów pracy i szkół średnich. W chwili obecnej KLUB PLASTYKÓW-AMATORÓW liczy 40 członków.

Na „czwartkowych wieczorach malarskich” słuchają oni wykładów z zakresu malarstwa, malują, dyskutują, wymieniają doświadczenia. Niektórzy amatorzy mogą się już poszczycić dość pokaźną ilością własnych prac.

Zaprezentują je publiczności na wystawie, którą postanowili urządzić. W związku z tym Klub pragnie nawiązać bliższą współpracę z Miejskim Zarządem Architektoniczno-Budowlanym. (mi)



Anna Wacowska — rzeźba w gipsie pt. „Pachole”

Notatnik wyborczy

Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Jarocinie złożył już 8 stycznia w Powiatowej Komisji Wyborczej listy z kandydatami do gromadzkich rad narodowych. Z 76 okręgów wyborczych kandydować będzie 890 osób, z czego 552 ma być wybranymi na radnych.

Nie jest dobrze ze sprawdzaniem spisów wyborców w powiecie jarocińskim. Do 9 stycznia br. spisy sprawdziło zaledwie 25 proc. uprawnionych do głosowania. Najgorzej przebiega sprawdzanie w gromadach: Wilkowyja i w Kotlinie. (alk)

Styczeń	Imieniny
11 sobota	Honoraty, Feliksa

Teatry

KALISZ — „Gdzie diabeł nie może”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Moja córka” (radz., 12 l.). Stylowe: „Dwie godziny” (polski, 16 l.); OSTROW — Słońce: „Indiani wojownik” (ameryk., 12 l.); — Gnieźno — Polonia: „Miałem siedem córek” (franc., 18 l.); Lech: „Na trasie do Bordeaux” (franc., 18 l.); LESZNO — Spor-towiec: „Spotkania” (franc., 18 l.).

Radio

(Sobota)
PROGRAM I
Fala 1322 m

13.10 — Radzieckie melodie rozrywkowe; 15.30 — Koncert z płyt „Muza”; 16 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.30 — Serenada na orkiestrę smyczkową C-dur, op. 48; 17 — Aud. dla dzieci; 17.30 Amerykańskie pieśni ludowe; 17.55 — Wolna Trybuna Literacka; 18.10 — Koncert żywych muz. poważnej; 19.05 — Aud. aktualna; 19.15 — Koncert reklamowy;



Ernest Pauk — „Chata pod lasem” (fragment) Olej

Fot. (2) „Głos”

Jest zainteresowanie

„Od wioski do wioski, chodzą wróżąc Cyganeczki” — mówi stara ludowa piosenka. Dziś nie tylko Cyganeczki. Mieszkańcy wsi krązą też od zagrody do zagrody i od wioski do wioski, jeżeli stanowią one jeden okręg wyborczy. Czasem i dziennikarz znajduje się na podobnej drodze. Dla zbadania opinii, celem ustyszenia, co w trawie piszczy. Wszystko wokół wyborów. Zainteresowanie jest bowiem duże, znacznie większe niż trzy lata temu. Inne też będą na pewno nowe rady, od których zależy dalszy rozwój gospodarczy wsi. Tak mi przynajmniej powiedziano podczas krążenia „od wioski do wioski”.

Pewnym przejawem tego zainteresowania to śmiałość wypowiadania myśli. Gdy na jednym podwórku zacząłem rozmawiać z gospodarzem, w mgnienie oka znalazło się kilka osób. Nic dziwnego. Styczeń, to okres „nieróbstwa”, najmniej zajętych gospodarskich. Dobry czas do wyborów. Stojąc tak w gromadzie, na jedno pytanie otrzymuję kilka chaotycznych odpowiedzi. Z pretensjami, z żalami, a często gesty i z przekleństwami. Zaświadczenia są różnorakie. Najczęściej dotyczą list kandydatów. Ze właśnie nie Wierzeck, lecz Kaczmarek powinien być na liście, bo tamten to i to... Jadą delegacje do powiatu, do komitetów powiatowych partii politycznych, do Komitetu Frontu Jedności, do Komisji Porozumiewawczej. Drzwi się po prostu nie zamykają w lokalach tych instytucji.

W rozmowie ze mną też sypia się zarzuty, mnóstwo zarzutów. Najczęściej z dużej chmury spada mały deszczyk. Dzieje się to wtedy, gdy wyciągam notes i konkretyzuję pytanie zaczynam notować... O! na przykład Pawłowski. Cała lista rzekomo źle ustawiona, wszyscy ludzie nieodpowiedni. W końcu okazało się, że zarzuty dotyczą konkretnie tylko jednej osoby — Michała Cichorka. Znalazła się rada, Komisja Porozumiewawcza w Kaliszu postanowiła zamienić Cichorka — Dąbrowskim. Chłopi zacierają ręce. A jednak liczą się z nami — powiadają do mnie. Jasne, że się liczą, bo i tak w końcu wyborcy zadecydują — kartkami.

Zainteresowanie wyborami jest. Przejawiło się ono szczególnie przy typowaniu i ustalaniu list kandydatów do rad gromadzkich. Chyba słusznie, bo to najbliższa chłopu władza ludowa. Frekwencja na zebraniach wiejskich ogromna, nie notowana od wielu lat. Niektóre zebrania nawet burzliwe, ostre w polemikach. Na przykład Szczytniki w powiecie kaliskim. Rodzinka postanowiła nie dopuścić do rady gromadzkiej znanego działacza Skrzekotowskiego. Wyznaczono i ustalono listę kandydatów. Ale trzeba było iść z nią na zebranie. Sala zahuczała od protestów. Rodzinka się zlekła. Chociaż Skrzekotowski mocno patrzy na palce, ale umieszczono go na liście...

Albo w Rajsku. Na pierwsze miejsce wypłynął Leon Wilner. Pomyłka komisji? Być

Korespondenci piszą:

Z GNIEZNA

Dobre kierownictwo i sumienna praca załogi Gnieźnieńskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego przyczyniły się do tego, że plan roczny został wykonany już 20 grudnia ub. r.

W tych zakładach współpracowniczka ze sobą poszczególne zespoły. Pierwsze miejsce i miano najlepszego zdobył zespół prowadzony przez mistrzynię Helenę Hognacką. Pracownicy tego zespołu otrzymali od Dyrektora i Rady Zakładowej nagrodę w wysokości 30.000 zł.

Najprzyjemniejszą świetlicą w Gnieźnie jest świetlica ZKK przy ul. Zielonej, prowadzona wzorowo przez ob. Szajkę. W świetlicy tej można spędzić bardzo miło wolny czas na różnych rozrywkach.

Gnieźno już wkrótce wzbogaci się o 5 nowych autobusów, które zasila dotychczas obsługiwane linie. Obejmą one również nową trasę Dalki — Konikowo.

Rozkopany przed kilku miesiącami chodnik przy ul. Mickiewicza czeka w dalszym ciągu na uporządkowanie. Czyby nikt z PMRN tą ulicą nie przechodził?

Bardzo bogate paczki otrzymały w tym roku dzieci od Gwiazdora w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Gnieźnie.

W Niechanowie została wybudowana nowa piekarnia Gminnej Spółdzielni. Jest ona zdolna dać w przeciągu 24 godzin 3 tony pieczywa. (jj)

Z KALISZA

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu wysłało na ręce p. Marcel Aime, mera miasta francuskiego Hautmont w departamencie Nord list z serdecznymi życzeniami świątecznymi i noworocznymi.

Jak wiadomo, Kalisz i Hautmont utrzymują ze sobą serdeczny kontakt, zapoczątkowany na Światowym Kongresie Miast Bliznich w Aix-les-Bains.

Zarząd Budowlany podległy Zjednoczeniu nr 4 Budownictwa Miejskiego w Poznaniu przeszedł na samodzielne przedsiębiorstwo pod nazwą — Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane.

Przedsiębiorstwo do użytku oddało 4 bloki mieszkalne przy ulicach Zubrzyckiego, Przemysłowej, Wigury i Łódzkiej. Również w śródmieściu wykonało piękny blok przy Placu Bohaterów Stalina.

Szósty blok mieszkalny dla 40 rodzin przybył przy ulicy Targowej. W roku bieżącym przewiduje się zbudowanie 12 nowych bloków mieszkalnych. (i)

W uznaniu za ofiarę krwi

59 lat temu w powstańczych walkach z Grenzschutzem na ziemi czarnkowskiej, wolność Ojczyzny okupiona została pierwszymi ofiarami. Wówczas w walkach w Czarnkowie, pod Roskiem i Wrzeszczynie, pod Romanowem, a nawet Chodzieżą zginęło 31 powstańców czarnkowskich.

Pamięć tych bohaterów, jak również żyjących ich towarzyszy uczciło społeczeństwo czarnkowskie na uroczystej akademii.

Wspomnieniami z owych gorących dni przygotowań i walk, podzielił się pierwszy burmistrz Czarnkowa w odroczonym panstwie — mec. Antoni Lesiński. A w imieniu KP PZPR sekretarz Wylegała w serdecznych słowach powitał powstańców, podkreślając jednocześnie fakt doceniania przez partię i państwo ludowe tego ofiarnego trudu. Wyrazem te-

go jest udekorowanie Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym 58 weteranów przez przewodniczącego Prezydium PRN — Heppnera. Wzruszające było żołnierskie przemówienie byłego komendanta oddziału powstania mjr. Orłowskiego. Wyraził on radość z takiego spotkania oraz złożył podziękowanie za wzorowe wtedy spełnienie patriotycznego i żołnierskiego obowiązku. (s)

Szamotyły w niedzielę również z prawdziwą polską gościnnością podejmowały przeszło 200 starych weteranów i bojowników o Polskę Ludową. W godzinach porannych na Rynku oddali hołd współtowarzyszom broni, którzy zostali rozstrzelani przez okupanta. Delegacje złożyły wieńce w kilku punktach miasta, przed miejscami straceń, przed pomnikiem bohaterów radzieckich i na emencie przed niedawno ustawionym pomnikiem powstańców z roku 1918/19.

Po żołnierskim obiedzie i lampce wina powstańcy udali się do sali Klubu Kultury, gdzie odbyła się akademicka, która przy dźwiękach hymnu narodowego otworzył przew. Kom. Obchodu — Zygfryd Bartek.

Referat o Powstaniu Wielkopolskim wygłosił prof. Adam Braniec, przemówili także: I sekretarz KP PZPR Ignacy Skotarczyk, sekretarz ZSL — Lubka, przew. PMRN Marian Tomczak,



Przew. PPRN Jan Szymański dekoruje Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym Wincentego Rebcza z Szamotul.

Fot.: Mocek, Szamotyły

ks. prałat Forecki, — powstaniec wielkopolski, ks. W. Faustman z Kaźmierza, odznaczony krzyżem komandorskim — powstaniec śląski, prezes Zw. Inwalidów Teodor Misiak i przewodniczący PK Frontu Jedności Narodów — inż. Marian Żuromski.

Przew. PPRN Jan Szymański i z-ca przewodn. Zygfryd Bartek udekorowali przeszło 200 powstańców Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.

W imieniu powstańców podziękował w żołnierskich słowach stary uczestnik powstania — Bolesław Duchnicki ze Szczepankowa.

W części artystycznej udział wzięli orkiestra dęta WZWM z Wronki, kapela braci Orlików, Zespół Regionalny LPZ oraz recytatorzy z Marią Wasowiczową z Dusznik na czele. (M. Tr.)

Pocztówka z Poznania

Moi Drodzy! Na pewno wiecie, że Wasz marzy o mieszkaniu w Poznaniu. Bo chodniki, sklepy, teatry, kina, opera, restauracje i 1001 zalet wielkiego miasta. Piszę tę „pocztówkę” przy oknie z widokiem na tylną ścianę sąsiedniej kamienicy, która pozwala mi oglądać tylko drobną część nieba. Całą ozdobę jej stanowi — jedno jedyne okienko oto mój widok z okna.

Przed godziną chodłem po mieście, niby koleś — od księgarni do księgarni. Na drzwiach tabliczki: „Remanent” lub „Inwentura”.

Wiatr sypie deszczem i śniegiem, chłód przenika całe ciało. Wstąpmy do „Cristalu”, to bardzo piękna kawiarnia. Prawie wszystkie stoliki zajęte. Przyjemny zapach kawy... Na przeciwko mnie kilka par w nieokreślonym wieku fachowo pali papierosy i patrzy w wielką szybę okna wystawowego.

Jeszcze zagłębimy do Muzeum Narodowego. Właśnie afisze zapowiadają, że jest tam wystawa obrazów prof. W. Taranczewskiego. (Och, posłoby się zobaczyć, prawda?) W hallu i kilku jeszcze salach rozwieszono przeszło sto dzieł tego znanego artysty i pedagoga. Tymczasem tylko kilka osób przesuwa się powoli od obrazu do obrazu. Z uwag ich wywnioskować można, że są to ludzie z tej samej „branży”. Odnosi się wrażenie, że i tu gdzieś usiadła niewidzialna wielkomięjska nuda.

Bo miasto — jeśli chodzi o sensację, ponęty i zalety — jest podobne do pieczeni wieprzowej, lub tortu, można się nim... przeżyć. Wówczas nie smakuje i tęskni się za... wazami cichymi uliczkami miasteczka, za obrazkami stodoł lub krzakami bzu. Wprawdzie tu ulicą prowadzi elegancki asfalt w towarzystwie kamienia i latarni, a nie rozmoła droga z wierzbami. Mimo to nie uchronisz ubrania przed błotem przyskakującym spod kół eleganckiego samochodu.

Nudno, okropnie nudno. Nawet nie interesują rozmowy kolegi Zb. Sęka, który przy aparacie telefonicznym rozmawia z poznańskimi czytelnikami na temat... karnawału.

Za oknem deszcz i śnieg.

J. P.



ULICE BĘDĄ DOBRZE OŚWIETLONE, JEŚLI NIE BĘDZIESZ WŁACZAŁ GRZEJNIKÓW ELEKTRYCZNYCH W GODZINACH SZCZYTU!

SPORT

Krótko

KOLARZE POLSCY rozpoczęli przygotowania do Wyścigu Pokoju. Na zgromadzenie do Zakopanego wezwano 34 zawodników, z których wyłoni się 12-osobowy zespół. Wyjście na celem kontynuowania dalszej zaprawy do Jugosławii.

CIEŻAROWCY KOLCHOŹNIKA Ukraina przybędą w tych dniach na trzy spotkania do Polski. Wystąpią oni w Kielcach oraz w Warszawie.

W NR. 5 „GŁOSU” z 7 bm. podaliśmy wiadomość, jakoby sekcja nokoja na trawie gnieźnieńskiego Startu uległa likwidacji, a kilku zawodników przeszło do miejscowej Stelli. Okazuje się, że uległszy fałszywej informacji, zdawaliśmy się od wiarogodnej osoby. Potwierdza się jednak, że pomiędzy wspomnianymi klubami toczą się pertraktacje celem dokonania ewent. fuzji. Na razie jednak decyzji nie powzięto. Kierownictwo i drużynę Startu, za mimo woli wyrządzoną przykrość — przepraszamy.

NASI LEKKOATLECI Orywał i Lewandowski zawiozą do USA honorową odznakę PZLA dla wieloletniej reprezentantki Polski — Stanisławy Waleśkiewicz-Olson. Reprezentowała ona 7 razy barwy narodowe Polski, odnosząc 33 zwycięstwa. Na Olimpiadzie kobiecej w 1930 r. w Pradze zdobyła trzy złote medale. Polska zajęła wówczas drugie miejsce w punktacji ogólnej za Anglią. Waleśkiewiczówna liczy obecnie 47 lat i jest trenerem reprezentantek USA.

Polacy na kortach Azji i Afryki

Tegoroczny Kalendarz naszych tenisistów jest niezwykle bogaty i urozmaicony.

W pierwszych dniach przyszłego miesiąca odbędą się w Gliwicach mistrzostwa Polski. 16-20 lutego rozegrane zostanie spotkanie Polska — Czechosłowacja oraz Polska — Francja w Warszawie. W marcu nasi tenisisci wystąpią na kortach Egiptu, Libanu i Włoch. Na początku maja nasza reprezentacja stanie do walk o Puchar Davisa. Następnie uczestniczyć będziemy w wielkich międzynarodowych turniejach we Francji oraz nieoficjalnych mistrzostwach świata w Wimbledonie, dalej w międzynarodowych zawodach Rumunii, CSR oraz w Katowicach.

W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się w Poznaniu interesujący mecz Polska — Chiny. W tym samym miesiącu rozegrane zostaną mistrzostwa Polski juniorów i młodzików we Wrocławiu i Warszawie. Z kolei weźmiemy udział w międzynarodowym turnieju w Budapeszcie. Stosowna publiczność oglądać będzie atrakcyjny pojedynek Polska — Francja. Nasze rakietki odwiedzą również Krym, gdzie będą w Chinach i przypuszczalnie jeszcze w kilku innych turniejach zagranicznych.

O ile wszystkie te turnieje i mecze dojdą do skutku nasi tenisisci

Zebrania sekcyjne „Warty”

Zeglarze KS Warty zbierają się na dorocznym zebraniu sprawozdawczym 12 bm. o godz. 10 w sali Technikum HCP przy ul. Dzierżyńskiego; 15 bm. o godz. 17 w sekretariacie klubu obradować będą członkowie sekcji hokeja na trawie i lodzie, a 17 bm. o godz. 17 w świetlicy przy ul. Dzierżyńskiego 219 — piłkarze.

nie będą mogli narzekać na brak kontaktów międzynarodowych. Przyczyną są one do tego, że „biały sport” zyska większą popularność w kraju. (x)

Siódma cyfra w „Toto-Łotku”

Ileż to razy słyszało się, że na drodze do milionów stanęła wielu totalotkowiczom jedna cyfra. Właśnie „ta” szósta. Aby więc umożliwić uzyskanie niewspółmiernie wyższej wygranej dla tych, którzy trafnie zakreśli 5 cyfr na kuponie Toto-Łotka PP. Totalizator Sportowy postanowiło wprowadzić do zakładów siódmą cyfrę. Oznacza to, że po wylosowaniu 6 cyfr, odgadnięcie których jest główną nagrodą jak dotychczas, losuje się dodatkowo siódmą. Ci z graczy, którzy posiadają kupony z pięcioma trafieniami oraz odgadnęli siódmą cyfrę będą nagradzani premiami drugiego stopnia.

Kwoty przeznaczone na te nagrody będą wahały się w granicach około 100 tysięcy złotych. Mogą naturalnie być wyższe lub niższe i zależne jest to od ilości szczęśliwców, którzy trafnie zakreślili kupony. Siódma cyfra nie ma naturalnie wpływu na wygraną przy typowaniu w kuponach pojedynczych. Ma ona jednak duże znaczenie przy typowaniu systemowym, gdyż wyraźnie zwiększa szanse grających. Dotychczasowa nagroda II — z pięcioma trafieniami będzie obecnie przesunięta na trzecie miejsce, z 4 trafieniami na czwarte, a z trzema na piąte.

Po raz pierwszy siódma cyfra zostanie wprowadzona w zakładach na 19 bm.

(Of)